

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „SPORT POMORSKI“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 30.
Filja: ulica Dworcowa 2.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agencjach 2.75 zł. miesięcznie, 8.25 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.11 zł. miesięcznie, 9.33 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 5.00 zł., do Gdańska 4.00 guld., do Niemiec 4.00 mk., do Francji i Ameryki 7.50 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Numery Telefonu: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374, — Filja ulica Dworcowa 1299.

Numer 113.

BYDGOSZCZ, środa dnia 18 maja 1927 r.

Rok XXI.

Gdańska stajnia Augiasza.

III.

W ten sposób umożliwiono firmie „Tel“ wzgl. Raskinom, pieniędzmi skarbu, które otrzymywali wcześniej aniżeli inne firmy dostarczające podkłady, operować na rynku drzewnym a zwłaszcza podkładów kolejowych, w ten sposób, że przez wywoływanie sztucznej haussy utrudniali innym firmom operującym kredytami i to kredytami drogimi, dostawę podkładów dla Dyrekcji gdańskiej, jak i dla innych dyrekcji.

Jak z zestawienia tych dwóch umów jest widocznym, Dyrekcja gdańska w protekcjonizmie wobec firmy „Tel“ poszła jeszcze znacznie dalej aniżeli Ministerstwo Komunikacji, i mimo to, tą dodatkową umowę, Ministerstwo to zatwierdziło, jakkolwiek zawierała ona jeszcze w art. 11. postanowienie, w którym Dyrekcja zrzekła się prawa dochodzenia roszczeń, zupełnie słusznych i uzasadnionych, wynikłych z niewykonania przez firmę „Tel“ umowy z dn. 20. lutego 1925 r.

Mimo tak oczywistej szkodliwości tej umowy dodatkowej dla interesów Dyrekcji i Skarbu państwa, nie wahał się umowę tę podpisać wiceprezes Dyrekcji, p. Jędrkiewicz i przedstawił ją do zatwierdzenia Ministerstwu.

Ta, ničem nie dająca się wytłumaczyć ani uzasadnić powolność i ustępliwość, wobec jednej tylko firmy, i to wobec firmy, o której wiadomym było Dyrekcji, że była w kolizji z kodeksem karnym, — przeciwnie została jeszcze kapitulacjami Dyrekcji, sformułowanymi w trzeciej umowie z firmą „Tel“, zawartej dn. 19 czerwca 1926 r. na dostawę ogólnej wartości ok. 2,400.000 zł, którą oddano Raskinom znowu bez publicznego przetargu, z wolnej ręki.

Autorami nowej umowy byli już tylko wyłącznie dyrekcjni prawnicy wspólnie z naczelnikiem Wydziału Zasobów inż. Naglem. Dla tej umowy nie zasięgnięto nawet aprobaty Ministerstwa Komunikacji, a tylko post factum, podano ją M. K. do wiadomości, gdyż mimo daleko, zbyt daleko idących względów, jakimi także Min. Kom. darzyło Raskinów, przecież Dyrekcja miała pewne wątpliwości, czy tego rodzaju umowę, urągającą wszelkim postanowieniom ustawowym o dostawach państwowych, wydającą bez skrupułu na łup mienie państwowe, Ministerstwo Komunikacji będzie miało odwagę zatwierdzić. Znalezione więc inne wyjście.

Ponieważ umowy tej M. K. zatwierdzić nie mogło, a odrzucić jej nie chciało, przeto przyjęło ją tylko do wiadomości.

Zaznaczyć jeszcze należy, że we wspomnianym już poprzednio art. 10. umowy z 16. VI. 1925 r. zapewniono firmie „Tel“ (Raskinom) już zgóry pierwszeństwo przy następnych dostawach, jednakże pod tym warunkiem, że wywiążą się terminowo i bez zarzutu z tej drugiej umowy.

Raskini tej drugiej umowy również nie dotrzykali, a mimo to zamiast kar konwencjonalnych i utraty kaucji, uzyskali nową i to jeszcze większą znacznie dostawę, z pominięciem solidnych miejscowych firm chrześcijańskich.

Znamienna ta umowa zawierała np. takie postanowienia:

W art. 1., p. 1. ust. 2. zmieniono obowiązek firmy dostarczenia podkładów dębowych szt. 11.000 z przejętego po Perkowskim zobowiązania, na prawo dostarczenia podkładów dębowych lub sosnowych, zależnie od tego, co będzie dla firmy, a nie dla Dyrekcji korzystniejsze. Ostatni zaś ustęp tegoż art. daje firmie możliwość powiększenia ilości dostarczanych płatnych podkładów z 300.000 sztuk do ca. 370.000 na tych samych niekorzystnych dla Skarbu warunkach. Oprócz tego punkt 2 obniża minimalną granicę ilości dębowych podkładów z 15%, przewidzianych w poprzednich umowach, do 5%, co w rezultacie przyniosło stratę dla Dyrekcji, gdyż skutkiem spowodowanej haussy na podkłady dębowe, zmuszona ona jest obecnie płacić za te progi u innych dostawców, nie o 50% lecz o 60% drożej i więcej.

Również powiększa się w tym ustępie art. 1. procent podkładów kantowych I. typu, ulgowych, zamiast typu I. normalnego, z 10% ustalonych w umowach z 20. II. i 16. V. 25, na 20% od ogólnej ilości podkładów I. typu kantowych.

Aby pozostawić firmie „Tel“ jak najdalej idącą swobodę w terminach dostawy, nie ustalono ścisłych kontyngentów dla pewnych okresów, jak to było w poprzednich 2-ch umowach ustalone i jak to się dzieje we wszystkich umowach, a więc wskutek tego firma otrzymywała prawo dostarczyć tyle podkładów, ile jest jej wygodnie, a nie ile Dyrekcja w pewnym okresie potrzebuje.

Tak dogodny warunek dał firmie „Tel“ znów możliwość do przeprowadzenia wyrafinowanej spekulacji. Kiedy był okres pewnego zastoju w handlu drzewem, „Tel“ mając do dyspozycji kapitały państwowe bez procentów, zakupił i dostarczył Dyrekcji naraz kilkunastomiesięczny kontyngent progów w kilku miesiącach, w które zaangażowano parę milionów kapitału państwowego, — gdyż jak w poprzednich, tak i w ostatniej umowie Raskini mieli zapewnione wypłaty należności za okazaniem wtórników listów przewozowych.

Oprócz poniesionej przez państwo straty w oprocentowaniu od unieruchomionego kilkumilionowego kapitału, spowodowała taka bezplanowa dostawa przedławianie składnicy w Solcu, utrudnienie odbioru a przez to i pogorszenie jakości materiału i inne niedogodności.

W art. 4. p. 2. akceptuje Dyrekcja ceny zmienne, wskutek czego daje dostawcy możliwość żądania dodatkowych kwot za podkłady odebrane przed rokiem i już zapłacone, natomiast wszystkie inne firmy zobowiązano przy dostawach do cen stałych, jak to zresztą wymaga państwowy regulamin dostaw.

Ponieważ i w tej umowie, jak i w poprzedniej, przyznano Raskinom za dostawę kolejową przeciętnie po zł. 1,78 za jedzą próg, jakkolwiek faktyczne koszty przewozu wynosiły dla przestrzeni przyjętej jako normy, — która również została znizona z 800 klm. na 750 klm., — tylko 1,16 za jeden próg, przeto Raskini otrzymali z tego tytułu, bez najmniejszych świadczeń i zasług, po 0,60—0,62 zł na prog, czyli za 370.000 progów 202.000 złotych, a więc 1/2-miljonowy prezent.

„Straż Narodowa“ pójdzie do kozy!

Warszawa, 17. 5. (AW) Kilka dzienników, m. in. „Gazeta Warszawska Poranna“ i „Rzeczpospolita“ utrzymuje, iż rewizja w Straży Narodowej skończona aresztowaniem 20 jej członków jest wynikiem zemsty jednego z wydalonych członków Straży.

Warszawa, 17. 5. (AW). W związku z informacjami podanymi przez część prasy o znaleźniu podczas rewizji w Straży Narodowej listów ks. Pa-

nasia do aresztowanego kpt. Połonińskiego, ks. Panaś stwierdza, iż żadnych listów w sprawach publicznych do kpt. Połonińskiego nie pisał.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.). Sędzia śledczy Jasiński postanowił pociągnąć do odpowiedzialności karnej siedmiu aresztowanych członków „Straży Narodowej“ z artykułu 125 k. kr. z 1903 r. Artykuł ten przewiduje karę od 1—6 lat więzienia.

Akt oskarżenia na 1620 stronach.

Tak wygląda inspektor policji Kurnatowski!

Warszawa, 18. 5. Śledztwo sądowe o nadużycia w warszawskim urzędzie śledczym przeciw osławionemu inspektorowi policji Kurnatowskiemu zostało ukończone, a akta śledztwa — przekazane prokuratorowi Nissenonowi dla sporządzenia aktu oskarżenia.

Śledztwo obejmuje 6 tomów po 270 stron każdy, pisanych ścisłym maszynowym pismem.

Pod koniec śledztwa przybyły jeszcze wysłane obciążające materiały z Wilna.

Komuniści na radnych m. Warszawy wysunęli przedewszystkiem notorycznych zbrodniarzy.

Warszawa, 17. 5. (AW). Ogłoszone zostały motywy unieważnienia listy nr. 10 lewicy robotniczej. Na podstawie listu prokuratora, przewodniczący Głównego Komitetu Wyborczego stwierdził, iż na unieważnionej liście kandydatów znajdowało się 9 osób karanych sądowo za działalność komunistyczną, 4 osoby za inne przestępstwa, pozatem przeciwko 23 kandydatom listy prowadzono dochodzenia karne. 32 zaś kandydatów jest czynnymi działaczami zwią-

zku proletariatu miast i wsi, uznanego przez władze państwowe za komunistyczny. Wyjaśnienie Głównego Komitetu Wyborczego twierdzi, iż niezależnie od powyższych motywów lista lewicy robotniczej unieważniona została ze względów formalnych wobec niedostarczenia przez męża zaufania w wyznaczonym terminie dowodów obywatelstwa polskiego, oraz umiejętności pisania po polsku umieszczonych na liście kandydatów.

Polska ofenzywa dyplomatyczna przeciw Niemcom.

Antypolskie wystąpienie w Bytomiu wicekanclerza Niemiec, nacjonalisty Hergta, podchwyciła zręcznie dyplomacja polska, aby wykazać opinii świata cywilizowanego, że duch pruski nieposzanowania zobowiązań międzynarodowych nie zaginął w Niemczech.

Pociągnięcie dyplomacji polskiej było zręczne. Opinia świata nie zapomni wystąpienia Hergta, tak, że wystarczy w przyszłości wspomnieć to nazwisko w Genewie czy innym miejscu obrad dyplomatycznych, aby uprzytomnić zebraniu nastroj, jaki ożywia wielkie części narodu niemieckiego.

Głupota Hergta, który ściągnął na Niemcy uwagę opinii europejskiej i kulturalnej części kuli ziemskiej, można tylko porównać z nieprzymiśnami wypowiedzianymi Wilhelma Suchorekiego, który w osłupienie wprowadzał świat swymi hasłami np. przy pożegnaniu ekspedycji do Chin: „Bądźcie jak Hunnowie“...

Okazało się w czasie wielkiej wojny, że Wilhelm II był zręcznym demagogiem i znał instynkty niskie, które naród niemiecki ożywiały. Podobnie Hergt. W naród niemiecki wpajają wszystkie partie, począwszy nawet od pacyfistów, przekonanie, że został przez Traktat Wersalski skrzywdzony, a nadewszystko, że krzywdą jest przywrócenie niepodle-

głości Polski, zamiast stwierdzić, że zbrodnia rozbiórów Polski, którą mają na sumieniu Hohenzollernowie, zarówno jako rozbiście starego cesarstwa niemieckiego, została zmasana.

Mowa Hergta uprzytomniła jednak tym wobec Polski wrogim republikanom i demokratom niebezpieczeństwo, na jakie naraża się państwo niemieckie przez niczem niepoahomowaną propagandę antypolską.

Nawet tak hakałystyczne organy, jak „Germania“, „Vossische Ztg.“ i „Berl. Tagbl.“ potępiły mowę Hergta, a w ostateczności Stresemann w oficjalnym komunikacie powołał się na Locarno, zbagatelizował mowę wicekanclerza, radząc nie przypisywać jej zbytniego znaczenia.

Możnaby taki obrót rzeczy nazwać zwycięstwem dyplomatycznym Polski nad Niemcami. Polska w rzeczywistości oddała usługę pokojowej części narodu niemieckiego, upokarzając nieprzytomnego nacjonalistę Hergta.

Niewątpliwie upadła powaga przywódcy nacjonalistów Hergta wobec myślącej części narodu niemieckiego. Republikanie zyskali broń do utraty nacjonalistów z rządu jako czynnika osłabiającego Niemcy na zewnątrz.

Tylko że naród niemiecki jest nieobliczalny. Jak w 1914 r. dał się pociągnąć najgłupszym przywódcom-

militarystom, tak też obecnie nie daje gwarancji, iż nie powtórzy błędnego kroku. Polska dyplomacja, występując przeciw Hergtowi w sposób najdelikatniejszy choć stanowczy, nie dotknęła żadnego Niemca w uczuciach narodowych. Stresemann natomiast bagatelizując mowę Hergta, niczem nie starał się wytłumaczyć lub złagodzić 8-letniej niestanej kampanji zohydeń Polski ze strony prasy niemieckiej, przeciwnie, siłą napaści Hergta starał się osłabić, powołując się na podobne antynieemieckie wystąpienia w Polsce, choć ich nigdy nie było. Żaden Niemiec z urzędu wysokiego nie wyraził radości z powodu zmazania zbrodni Hohenzollernów wobec Polski. Przeprosiny ostatnie Stresemanna podytowane były tylko interesem zatarcia wynurzeń Hergta, które zrobił zle wrażenie w opinii europejskiej.

Stwierdzając powyższe, możemy tylko zachęcić dyplomację polską, aby wyzyskała wszelkie podobne wystąpienia niemieckie do ofensywy w rodzaju ostatniej. Demaskując głupotę nacjonalistów niemieckich przyczyniamy się tem samem do podważania ich wpływów, a zatem do uspokojenia Europy.

A. P. B.

Dobrana trójka.

Toruńskie „Słowo Pomorskie” po dłuższym śnie letargicznym znowu się zbudziło i odrazu swe blade oczy zwróciło w kierunku „Dziennika Bydgoskiego. Eudeccy politycy toruńscy powinni nam być wdzięczni za czerpanie z nas tyłu soków żywotnych w swem mizernem bytowaniu. Tymczasem jak z rogu obfitości syją się na nas ataki i znów ataki... No, aleć taką jest już natura ludzka, zwłaszcza endecka.

Nie mamy wcale ochoty wdawać się w polemikę ze „Słowem Pomorskim, którego nieuczciwość tylokrotnie już udowodniliśmy. Gdzie nie ma dobrej woli i uczciwości, tam ustaje wszelka dyskusja.

Przyzwyczajiliśmy się do waszych ataków, panowie endecy, tak że dziś one już nas ani ziębia ani parzą.

Naszego redaktora naczelnego p. Teskę odsądziście już dawno od czci i wiary, mieliście nawet chęć nazwać go Krzyżakiem, co więcej dziwnego, że dziś nazywacie go **jaśnowidzącym Piśsudczykiem?** Czyż warto wam na to odpowiadać? Maluczko, a nazwiecie go komunistą! Jesteśmy i na to przygotowani, lecz to nas z równowagi nie wyprowadzi.

A jeżeli piszecie (w n-rze 110: „Prawdziwe oblicze p. Teski”), że „red. Teska dzisiaj złagodził i sporządził”, to, na miły Bóg, pocóż go atakujecie? **Czyż porządnych ludzi się atakuje? Gdzie Rzym, gdzie Krym?**

„Gazeta Bydgoska” nie może się jakoś od nas odczepić i stale się nam narzuca, chociaż my wcale nie pragniemy jej towarzystwa.

W odpowiedzi na nasz artykuł p. tyt. „Dwie siostrzyce” umieściła artykuł pod tyt. „Żarty nie na miejscu” wyrażając oburzenie, że jej „żądanie” (!?), jak na to zasługiwało, potraktowaliśmy żartobliwie.

Panowie z ulicy Jagiellońskiej! Uspokójcie się i przestajcie nas nagabywać. Gdybyśmy nasz artykuł „W obronie honoru prasy” mieli brać poważnie, to musielibyśmy też i niejednokrotnie wystąpienie pajaców w cyrku Staniewskiego brać tragicznie. Tymczasem umiemy doskonale odróżnić sprawy poważne od podrygów cyrkowych.

Naszyc współpracowników pozostawcie w spokoju i nie tykajcie spraw, których poruszanie wzbudza tylko litość dla was i wzruszanie ramionami.

A gdybyśmy tak poddali ścisłej analizie chemicznej waszych współpracowników, coźbyście wtedy powiedzieli „w imię honoru prasy?”

Poznańska „Prawda”, organ NPR, prawnicy, w artykule pod tytułem „Gdzie konia kują...” napada na pi-

smo nasze i red. Teskę w sposób tak ohydny i ordynarny, że ubliżylibyśmy sobie, gdybyśmy mieli nań odpowiadać.

Radzimy tylko członkom NPR-u przeczytać ów artykuł „Prawdy” (nr. 110), a przekonają się o wstrętnej i obłudnej robocie redaktorów „Prawdy”, którzy robotników wielkopolskich i pomorskich nazywają „synami fornali”.

W tymże artykule pisze też „Prawda”, że „chadekom na wszystko służą ich płaszczyk katolicki i chrześcijański”.

Kubek w kubek to samo, co piszą o nas socjaliści.

Ładne pismo enperowskie, nie ma co mówić!

F.

Wielka konferencja Fida'u w Luksemburgu.

Związki polskie protestują przeciw udziałowi Niemców.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) W dniach 21 i 22 bm. odbędzie się w Luksemburgu konferencja b. wojskowych państw sojusznich, tak zwanego Fida'u. Po raz pierwszy uczestniczyć w niej będą organizacje inwalidzkie b. państw centralnych.

Na zebraniu odbytem w ostatnich dniach, polskie związki b. wojskowych uchwały zaprottestować przeciwko przyjęciu organizacji państw nieprzyjacielskich, zwłaszcza Niemiec, ze względu na wzrastające ataki zreszeń b. wojskowych niemieckich przeciw całosci granic Polski.

Przemycanie Chinczyków do Stanów Zjednoczonych.

Dokonywał tego lotnik akrobata.

Nowy Jork, (AW). Niezwykłą ciekawą kontrabandę wykryli agenci tajnej policji w Los Angeles. W czasie przymusowego lądowania lotnika akrobata który znany był ze swych produkcji reklamowo-gimnastycznych w powietrzu, obecni przypadkowo obok tajni agenci stwierdzili, iż wewnątrz aeroplanu znajdowało się 6 Chinczyków. Przeprowadzone badania ustaliły, iż lotnik nazwiskiem Daugherty był na służbie organizacji, zajmującej się przemycaniem drogą powietrzną do Stanów Zjedno-

Rząd broni się przed drożyzną.

Warszawa, 17. 5. (AW). Rząd zakupił na okres nowych zbiorów 12 tys. ton żyta dla przeprowadzenia ewentualnej akcji interwencyjnej na rynku zbożowym w Warszawie. W razie zbytniego podniesienia się cen na przednówku zakupione żyto pozostawie będzie w rozporządzałości Wydziału Zaopatrzenia Warszawy.

Elewatory zahamują wzrost drożyzny?

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Rząd zamierza przystąpić w najbliższym czasie do budowy trzech dużych elewatorów w różnych miejscowościach kraju. W tej sprawie odbywają się w przysługach rady ministrów konferencje, w których biorą udział przedstawiciele zainteresowanych resortów, oraz sfery gospodarcze. Budowa elewatorów ma w przyszłości przeciwdziałać wywozowi zapasów zboża i uniemożliwić nagły wzrost drożyzny.

Reformy Kemmerera wchodzą w życie.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Ministerstwo skarbu opracowało szereg projektów skarbowych uzgodnionych ze wskazówkami misji profesora Kemmerera. Między innymi ustalono projekt reformy podatku dochodowego na rok 1928. Projekt ten będzie wniesiony na najbliższą sesję sejmową. Inne projekty skarbowe zależne są w dużej mierze od waloryzacji stopy podatkowej, co pozostaje w związku z projektowaną stabilizacją złotego.

Kronika telegraficzna.

Min. Składkowski wpadł do Lwowa i pojechał dalej do Stryja

Lwów, 16. 5. PAT. Wczoraj po południu przybył tu samochodem z Lublina min. spraw wewn. Składkowski, który odbywa podróż inspekcyjną. Minister zatrzymał się we Lwowie przez kilka godzin, w czasie których odbył konferencję z wojewodą Garapichem i dyrektorem policji Reinlaenderem O godz. 19 p. minister odjechał samochodem w kierunku Stryja.

Polonia amerykańska zwiedza Poznań.

Poznań, 16. 5. (Pat.) Uczestnicy wycieczki Polaków z Ameryki zwiedzali dziś w dalszym ciągu miasto. M. i. byli w ratuszu poznańskim, gdzie przyjął ich prezydent miasta Ratajski, wzywając w swym przemówieniu polonję amerykańską do udziału w wielkiej wystawie krajowej w r. 1929 w Poznaniu. Wieczór spędzili goście w teatrze.

Rada Miejska w Częstochowie rozwiązana.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Radę Miejską w Częstochowie rozwiązano. Ponieważ Magistrat już przedtem podał się do dymisji, mianowano komisarzem rządowym p. Getla, naczelnika wydziału województwa kieleckiego.

Zgon zasłużonego działacza.

Lwów, 16. 5. (Tel. wł.) Wczoraj zmarł tu długoletni naczelnik „Sokoła” w Ameryce, oraz długoletni naczelnik „Sokoła” dzielnicy małopolskiej, śp. **Świątkiewicz.** Zmarły był niestrudzonego działaczem na niwie sokolej i położył dla sprawy polskiej wielkie zasługi. Pogrzeb odbędzie się w czwartek we Lwowie.

Z czwartego piętra na bruk.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Studentka filozofji Stefania Tyłkówna rzuciła się z czwartego piętra kamienicy przy ul. Czackiego i poniosła śmierć na miejscu. Bezpośrednio przed popełnieniem samobójstwa była na wykładach.

Nauczyciel wielbicielem mała.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Rodzice dzieci uczęszczających do szkoły w Pszczynie zaskarżyli do sądu nauczyciela Dyndosza z powodu demoralizacji, szerzonej wykładami o małym pochodzeniu człowieka. Rozprawa odbędzie się w dniach najbliższych.

Robotnicy napadli na inżyniera.

Warszawa, 17. 5. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych wtargnęli do gabinetu głównego kierownika robót kanalizacyjnych inż. Przedpełskiego w Łodzi trzech zredukowanych robotników z nożami sprężynowymi w rękach, wołając: „gdzie jest Przedpełski, zrobimy z nim porządek!” Na szczęście inżynier zdołał wybiec w porę z gabinetu. Wówczas osobnicy rzucili się na magazyniera Wyszynkiewicza, zadając mu kilka ran nożami. Na krzyk napadniętego nadbiegli pracownicy i policja, która obezwładniła napastników i aresztowała ich.

Polska delegacja na konferencji pracy.

Warszawa, 17. 5. (AW.) Ustalony został ostatecznie skład delegacji polskiej na międzynarodową konferencję pracy. Na delegatów zostali wyznaczeni p. Sokal, delegat polski przy Lidze Narodów i poseł Ziemięcki b. minister pracy, jako zastępcy pp. K. Osiowski i ks. pos. Wujcicki. Poza tym w charakterze przedstawicieli robotników wyjeżdżają pp. Teller i Mańkowski oraz przedstawiciele pracodawców pp. Okólski i pos. Treпка.

Odkopanie starego miasta Herculanum

Rzym, 16. 5. (Pat.) W obecności króla, ministra oświaty, przedstawicieli władz i wybitnych osobistości; odbyła się w pobliżu Portici uroczystość ponownego podjęcia prac, mających na celu odkopanie miasta Herculanum.

Sowiecka misja handlowa w Londynie organizacją wywrotową.

Znalezienie kompromitujących dokumentów.

Londyn, 16. 5. (Pat.) Odpowiadając w izbie gmin na szereg pytań w sprawie rewizji, dokonanej w lokalu towarzystwa Arcos, minister spraw wewnętrznych Hicks zaznaczył, że rewizje te były dokonane na zlecenie ministra wojny za zgodą i wiedzą premiera i ministra spraw zagranicznych. Miały one na celu odnalezienie dokumentu, który, jak przypuszczają, znalazł się w rękach funkcjonariusza tego towarzystwa. O zdobyciu kopii tego dokumentu miała się ubiegać osobistość do tego nie upoważniona. Dokument ten nie został odnaleziony, natomiast zabrano inne dokumenty, mogące mieć związek z tą sprawą. Badanie tych dokumentów trwa w dalszym ciągu.

Londyn, 16. 5. (Pat.) Policji londyńskiej, zajmującej jeszcze ciągle gmach towarzystwa Arcos, nie udało się dotąd natrafić na niektóre poszukiwane dokumenty, skradzione rządowi brytyjskiemu. Zgodnie z uprzednią zapowiedzią przedstawiciel rządu złoży dziś o wynikach poszukiwań obszerny sprawozdanie na popołudniowym posiedzeniu izby gmin. Tymczasem niektóre dzienniki londyńskie podają własne wiadomości o odkryciach policji, wysocze kompromitujące zarówno delegację handlową, jak i związek kooperatyw sowieckich, a świadczące o istnieniu szeroko rozgałęzionej w Anglii organizacji wywrotowej, wybitnie antybrytyjskiej.

Sprawa długów wojennych na międzynarodowej konferencji gospodarczej.

Genewa, 16. 5. (Pat. Szwajc. ag. tel.) W pracach konferencji gospodarczej nastąpił dziś o tyle interesujący nowy zwrot, że poruszona została w sposób pozytywny sprawa długów wojennych. Mianowicie w Komitecie redakcyjnym komisji handlowej powzięta została uchwała, że w rezolucji, dotyczącej wysokości stawek należy dodać ustęp w sprawie regulacji długów, a to mianowicie w ten sposób, ażeby był stwierdzony związek pomiędzy wysokością

taryf celnych a umożliwieniem dłużnikom uregulowania długów. Państwa, będące dłużnikami, nie mogą bowiem spłacać swoich długów, jeżeli państwa, będące wierzycielami uniemożliwiają względnie utrudniają eksport państw dłużniczych zapomniać wysokich cel.

Dla bliższego omówienia tych spraw utworzony został specjalny komitet czterech, składający się z przedstawicieli państw dłużniczych i państw wierzycieli.

**Dola i niedola
b. inspektora policji.**

Na marginesie procesu Grabowieckiego.

(Od naszego korespondenta).

Przed sądem okręgowym toczył się przez dwa dni niezwykle proces. Na ławie oskarżonych zasiadł b. inspektor policji państwowej i redaktor „Gazety administracji i policji państwowej”, Edward Grabowiecki człowiek przeszło pięćdziesięcioletni, pod zarzutem kilku przestępstw, jak nabycie od prokuratora Sądu Najwyższego Czernińskiego, pracy na temat prawa karnego i wydanie jej środkami „Gazety administracji”, użycie pieniędzy, przeznaczonych na zakup maszyny do broszowania dla swoich prywatnych przedsięwzięć, obrócenie subwencji, wydobytej od ministra Ratajskiego nie na cele pisma, ale własnych ryzykownych pomysłów wydawniczych i przyłożenie pieczętki urzędowej na weksle ze zobowiązaniem 2 100 dolarów, aczkolwiek nie wynikało ono z żadnych czynności na korzyść czy niekorzyść gazety przez niego redagowanej...

Chcąc zrozumieć psychikę tej tragedii, należy przesunąć zwierciadło przed oblicze nieszczęsnego człowieka. Grabowiecki należy do typów nie tak bardzo rzadkich u nas, typów, wlokących za sobą wieczny niepokój, lubiących rzucać się z stanowiska na stanowisko, nie posiadających owego niemieckiego „mięsa do siedzenia”, a przede wszystkim nieprzygotowanych do życia. Jako młody, przystojny człowiek, wywędrował z Warszawy do Lwowa i znalazł tam oparcie w Teatrze Miejskim. Same jednak warunki zewnętrzne nie mogły mu nasadzić pióropusza na skroń. Trawiony gorączką i chęcią lauru, próbował sił na polu dramatopisarstwa. Ale sztuki jego, kreślone z pośpiechem, przypominały raczej śmiałe rzuty, linie, wymagające spojrzenia. Nerwica tworzenia nie pozwoliła Grabowieckiemu na solidne opracowanie, zaczem poprzestawał na szkicach raczej, niż dziełach o zwartej formie i treści. Wieczna pogoda za związaniem końca z końcem miotają nim, jak rozbitkiem to w tę, to w ową stronę, aż wreszcie wrócił znowu do Warszawy, aby tam zdobyć kęs chleba w sklepiku z widokówkami. Choroba żony, troska o syn-

**Niemcy Bismarcka państwem
sezonowem.**

Historycy niemieccy o małej roli Bismarcka.

„Volk und Heimat”, organ nadrenskich federalistów donosi:

Historyk uniwersytetu lipskiego, prof. Götz, powiedział w tych dniach na zjeździe profesorów w Weimarze, co następuje:

„Obowiązkiem profesorów szkół wyższych jest przewartościowanie okresu Bismarcka, w którym nie należy dopatrywać się samego bohaterstwa; toć to jest ów mąż, który nie zdołał spojrzeć w przyszłość poza pewne granice. Okres od 1848 r. do czasów obecnych należy rozpatrywać innymi oczyma, niż to czyniła generacja przedwojenna... Państwo stworzone przez Bismarcka, było tylko epizodem. (Das Bismarcksche Reich war nichts als eine Episode.)“

Wypowiedzenie to — pisał „Volk und Heimat” — przyjęli wszyscy pro-

fesorowie bez protestu — także ci z niemieckiej partji ludowej (partja Stresemanna).

Kiedyś przed 2 laty w „Dzienniku Bydgoskim” Niemcy nazwali państwem sezonowem, przyjęła to z boleścią „Deutsche Rundschau”. Obecnie kiedy wszyscy profesorowie niemieccy, w obronie których niedawno tak bohaterko kruszyła kopję, „Deutsches Reich Bismarcka” określają nawet nie jako twór jednego sezonu, ale jako mały epizod, zapewne niemiecka opinja będzie musiała stłumić swoje zapawy do minionej przeszłości niemieckiej, a pomyśleć o lepszej przyszłości, która nastąpi, jeśli Niemcy uznają zasadę moralności w polityce, gwałconą przez Bismarcka.

(b.)

Alkoholizm w Polsce maleje!

Spadek konsumcji o kilkanaście milionów hektolitrów miesięcznie.

Społeczeństwo polskie zaalarmowano ostatnio rozpaczliwymi memorjami, iż najstraszniejszy wróg ludzkości — alkoholizm — wzmaga się w sposób zastraszający.

W związku z temi alarmami „Kurier Czerwony” dowiadyuje się, iż wbrew szereznym wieściom, pijaństwo maleje.

W r. 1925 przeciętna sprzedaż mie-

sięczna spirytusu wynosiła 41,5 milj. hektolitrów, w r. zeszłym 47,3 milj. hektolitrów, zaś w r. b. spada na:

W styczniu 22,6 milj. hektol., w lutym 33,8 milj. hekt., w marcu 29,4 milj. hektolitrów.

A więc w r. b. sprzedaje się miesięcznie o kilkanaście milj. hektolitrów mniej, niż w latach poprzednich.

ka, nasuwała mu różne pomysły. Przez pewien czas wydawał pismko dla letników w osiedlach niedaleko dzisiejszej stolicy, ale i ono nie utrzymało mu bytu.

Aż wreszcie zaświtały dni zbliżającej się niepodległości. Grabowiecki aktor, pisarz dramatyczny, redaktor, sprzedawca widokówek, przekształca się w urzędnika i zostaje gdzieś na dość głębokiej prowincji naczelnikiem policji, chodzi w zasobnie szamerowanym mundurze... Po unormowaniu się stosunków przenosi się do Warszawy jako nadkomisarz i otrzymuje redakcję „Ga-

wej”, wydawanej za rządowe pieniądze.

Dawny, rasowy cygan, wywijający rozmaite serpentyny na rozłogach życia, ani prawnik, ani statysta, ani szeroko wykształcony szermierz publicystyki, nawet na chwilę nie myślał zaknuwać się w żmudnych karnistykach jurydycznych, natomiast poświęciwszy część zaledwie tygodnika zadaniom, odpowiadającym tytułowi, zapelniał sporą resztę literaturą, teatrem i malarstwem, atmosferą sztuki i piękna. Był czas, że na suchym ugorze stołecznym, przy zamieraniu tradycji pisarzy administracji i policji państwo-

(Przedruk wzbroniony)

Spowiedź b. agenta policji pruskiej.

(Ciąg dalszy).

NOWOCZESNY DOGENES.

Zwał się dr. Jorky. Pochodził z Prus Wschodnich; był katolikiem. Wykształcony. Mówił płynnie po angielsku. Ojciec jego łożył wiele na niego; odbył dwa semestry w Cambridge. Słuchał narodowej ekonomii. Chciał zostać teologiem, lecz alcoholus absolutus stawał na przeszkodzie. Został więc dziennikarzem i to nawet zdolnym. Pracował w „Katholische Volkszeitung” w Kolonji i w berlińskiej „Germanji”. Poznałem go w Paryżu na procesie pani Steinheil (zamordowała męża i matkę); w jej objęciach umarł jak wiadomo prezydent Felix Faure. Została uniewinniona. Dr. Jorky był wtenczas współpracownikiem Biura Korespondencyjnego Schweder i Hertsch w Berlinie, które dostarczało 450 pismom niemieckim sprawozdań z głośnych procesów kryminalnych w kraju i zagranicą. Oprócz tego pracował Jorky w przydzium policji w Berlinie jako tłumacz języków angielskiego i hebrajskiego. Był zresztą uczciwym człowiekiem; od brudów trzymał się zdala. Przynajmniej wówczas. Jednak był dziwakiem. Pensję miesięczną 600 marek wypłacał mu Schweder codziennie wieczorem w ratach po 17 marek; trzy marki odciągał za wikt obfity i smaczny, gdyż inaczej Jorky byłby może z głodu umarł, bo jako zawołany karciarz i hulaka wszystko puszczał przy zielonym stoliku. Ot, namiętność, na którą chorują poczciwcy!

Omnia mea mecum porto! To znaczy wszystko swoje nosił przy sobie. Oryginał nad oryginał! Chodził w długim czarnym surducie, już mocno spolerowanym i spodniach z guzami w kolanach. Binokle w czarnej oprawie na ogromnym nosisku. W małej paczce, owiniętej w płachtę olbrzymią formatu Kreuzzeitung, zasznurowanej szpagatem, nosił koszulę starą, parę skarpetek i kilka sztuk mydełek i papiery legitymacyjne. Spał u Schwedera we wannie w kąpielni. Gdy dawniej mieszkiał na mieście, musiano go czasem trzy dni szukać, aż znaleziono go wreszcie jako „Bierleiche”.

Harował cały dzień jak wół i wciąż trzymał się słuchawki telefonu, zato w nocy pił za tuzin, wychylając dużkiem bomby Patzenhofera i koniarki francuskie, przepuściwszy swój dzienny traktament — szedł spać. Trafiał zawsze, choć najbardziej wstawiony — do swej wanny. W bieliznę nie wierzył. Mankietki i kołnierzyk nosił papierowe, a ponieważ koszulę rzadko kiedy nosił, gdyż jedna jedyna była w praniu, mankietki spajał szpagatem do tylniej dziurki od kołnierzyka; a na przodku gors zakrywał wielką krawatą, tak zwanym plastronem. Nosił zato, ponieważ miał potężny brzuch od piwka, kąpielowe majtki. Twierdził, że takie lekkie ubranie znakomicie wpływa na respirację ciała!

— Piwko może dobrze wywietrzeć i organizm jest już „aufnahmefähig” dla nowych kufli.

Miłości nie uznawał, tylko taką a la Diogenes. Lubił namiętnie grać w karty. Gdy Schweder wyjechał do Wenecji, dałem się skusić i wypłaciłem mu całe 600 marek zgóry za miesiąc. Bez kapelusza wyszedł i za dwie godziny telefonuje z pobliskiej destyli, żeby przyjść go wyratować.

— Wszystko przegrałem w „meine Tante!” Miałem dziś pech. Przynieś 10 marek, bo nie mam czem zapłacić.

Raz pani Schweder poszła z nim do Wertheima i zupełnie go odnowiła od skarpetek do kołnierzyka; gdy poszła z nim potem do Aschingera, wymknął się, niby na ustęp i znikł jak kamfora. Za trzy dni przylazł znów w starych łachach; wszystko, jak mówił, sprzedał na znak protestu. „Nie potrzebuję kurateli!” — mówił.

W LONDYNIE.

W styczniu 1912 roku Schweder, zausznik policji berlińskiej, wysłał nas, Jorkego i mnie (Viteliusa) do Londynu. Chodziło o ważną sprawę. Ktoś z „Admirality” angielskiej ofiarował się dostarczyć doświadczone instrukcje sekretarza dla marynarki handlowej angielskiej w razie wojny i spis wszelkich mających się ewentualnie założyć pół minowych pomiedzy Helgolądem a wejściem do kanału kilońskiego. Kopję miano zrobić na miejscu, gdyż ów „ktoś” mógł owych aktów dostarczyć tylko na kilka godzin nocnych.

Pojechaliśmy z naszym Diogenem — samego nie można było puścić, gdyż na najbliższej stacji byłby wysiadł i wszystko przepił — przez Ostendę, kanał i Dover i stanęliśmy w bliskości mieszkania i biura owego „ktosia” w małym Boarding-house w pobliżu Trafalgar Square. Było mówione, że po przyjeździe miał się zamieszczę w „Daily Mail”

stwa, on stał się istnym strażnikiem łabędziego śpiewu artykułu literackiego, — jakby mu chciał dopomóc do przeczekania i stężenia w lepszych czasach. Miał też hojną rękę i uczonych autorów opłacał z rzadką szczerobliwość. Pięknie brzmiące i zasłużone nazwiska przesunęły się przez szpalty „Gazety”, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego...

Nic dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nic dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były ogonkiem, wieszonym u gronostajów różnorodnych twórczości. Grabowiecki, inteligentny, wrażliwy, okazał się pierwszorzędny redaktorem wydawnictwa... literackiego... Nie dziwnego, że galerja świadków, ludzi zajmujących wybitne stanowiska w dziejach twórczości, kultury i nauki, w której wszelkie administracje i policje były

Nowa forma wychodźstwa polskiego.

We Francji powstają polskie gospodarstwa rolne.

Paryż, w maju.

Faktyczna stabilizacja franka spowodowała częściowe bezrobocie w dwu głównych gałęziach przemysłu francuskiego: w przemyśle automobilowym, skupionym w okolicy Paryża, oraz w przemyśle włókienniczym Lyonu z okolicą. Jeszcze w listopadzie bezrobocie nie było. W końcu lutego b. r. liczone 91.000 bezrobotnych. Od tego czasu cyfra ta stale spada i z dniem 1 maja wynosiła 58.000. Prawdopodobnie się już nie zwiększy. Rząd, pragnąc uspokoić agitację socjalistów i komunistów, wyszukujących to drobne stonkowo bezrobocie przeciw niemu, zamknął z dniem 1 stycznia granicę dla imigrantów obcych. Wkrótce już jednak granica otworzy się z powrotem, bo rolnictwo francuskie cierpi na brak rąk do pracy, a pokutująca stale w pewnych kołach myśl o „powrocie do ziemi” jest literacką mrzonką.

Przedwczesnymi więc były alarmy, jakoby Francja przestała być rynkiem zbytu dla nadmiaru rąk robotniczych w Polsce. Ilu jest naprawdę robotników polskich we Francji? Spis ludności, dokonany dnia 6 marca 1926 r. wykazał, że we Francji jest 2 i pół miliona cudzoziemców na 40 i pół miliona mieszkańców, ale niewiadomo dlaczego nie ogłoszono jeszcze statystyki cudzoziemców według narodowości. Robotników polskich, według obliczeń p. Jana Duhamela, dyrektora **Société Générale d'Immigration**, jest dziś we Francji **około miliona Polaków**, w czem co najmniej 400.000 robotników. Dwie trzecie tej liczby znajdują się na północy Francji i są zatrudnione w górnictwie. Reszta pracuje w górnictwie na wschodzie i na południu Francji, w przemyśle metalowym na wschodzie i w okolicach Paryża, oraz w rolnictwie w departamentach północnych i środkowych.

Górnictwo i przemysł więcej robotników cudzoziemskich nie potrzebu-

ja. Natomiast rolnictwo może ich wchłonąć co najmniej pół miliona. Naturalnie Francja myśli tu przede wszystkim o Polakach, albowiem próby z Włochami i Hiszpanami dają złe rezultaty. Co do Polaków, to dotychczasowa emigracja rolna do Francji również się nie udała w tym sensie, że polski robotnik rolny przeważnie przenosił się do miast i szukał pracy w przemyśle po wygaśnięciu jego kontraktu. Pracodawcy francuscy już od szeregu miesięcy obmyślali nowe formy dla emigracji rolnej. Chodzi tu wprost o ułatwienie robotnikowi polskiemu zostania właścicielem i przywiązania go w ten sposób do ziemi.

Podobne idee żywiło Polskie T-wo Kolonizacyjne. Jego prezes, p. Józef Targowski, nawiązał bliski kontakt z p. Duhamel'em. Po dłuższych rokowaniach Polskie T-wo Kolonizacyjne, oraz francuskie T-wo Immigracyjne (S. G. I.) utworzyły wspólne T-wo **Agricolon**, którego prezesem został p. de Panafieu, b. ambasador francuski w Polsce; wiceprezesem p. Targowski, a sekretarzem generalnym — p. Duhamel.

Agricolon ma na celu **Organizowanie kolonii polskich we Francji, oraz w Maroku i Tunisie**. Będzie stosował w tym celu współzręcznie dwa środki: 1) będzie kapitalizował oszczędności polskich robotników rolnych pod kontrolą rządu polskiego; 2) będzie udzielał kredytu przyszłemu kolonistom za pośrednictwem specjalnego banku, jaki w tym celu powstanie.

Już w lipcu r. b. przybędzie do Francji pierwsza partja polskich robotników rolnych, która eksploatować będzie na próbę jeden z majątków w okolicach Tuluzy. Kandydaci na kolonistów będą wybierani na miejscu, na podstawie wykazanych zalet.

Jest to bardzo interesująca próba, godna całkowitego poparcia.

Kazimierz Smogorzewski.

Polacy w wyborach do Rady Miejskiej Wilna.

Wilno, dnia 15 maja 1927 r.

Dnia 19 czerwca odbędą się u nas wybory do Rady Miejskiej. Wynik tych wyborów będzie miał bardzo poważne znaczenie dla najbardziej na północ wysuniętych Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej. Nie należy zapominać, że w Wilnie rozwijają swą polityczną działalność niemal wszystkie narodowości wchodzące w skład Państwa, a bliskość pogranicza sowieckiego sprzyja szerzeniu się komunizmu wśród niższych warstw społeczeństwa. Wszak u nas analfabetyzm wykazuje jeden z najwyższych procentów w kraju.

Chociaż od dnia wyborów dzieli nas miesiąc czasu, troska o losy grodu wieszczów i bohaterów Polski, jest troską trzeźwo myślącego ogółu polskiego. Toczą się już żywe rozmowy, narady. Konkretyzują odpowiedzi na zasadnicze pytania.

Jednym z takich pytań to: jak powinni się zachować polskie ugrupowania zawodowe i polityczne w wyborach?

Na pytanie to znany na gruncie Wilna działacz społeczny poseł ks. Ignacy Olszański oświadczył:

— By jasną dać odpowiedź należy zwrócić uwagę na cel jaki będzie miała do spełnienia przyszła Rada Miejska.

— Wybory do ostatniej Rady Miejskiej prowadzone były ściśle pod hasłami politycznymi. Chodziło bowiem w roku 1919 o przeprowadzenie przynależności Wilna do Polski. Trzeba było dobrać skład radnych, którzyby głównie

dbali o spełnienie woli wyborców w dziedzinie politycznej.

— Cel powyższy spełniony. Trzeba przystąpić do energicznej i wyczerpującej pracy nad podniesieniem gospodarczym miasta, by ludność, która tyle ofiar poniosła, mogła obecnie czuć się zadowolona, dążyć, by Wilno, pogrążone przez zaborców w stan ruiny, mogło się rozwijać i przywdziać należyty wygląd.

W szczególności, czem zdaniem ks. posta powinna się przedewszystkiem zająć przyszła Rada?

Celem przyszłej Rady powinno być uzyskanie pożyczki — odpowiedział ks. poseł — która umożliwi uruchomienie robót kanalizacyjnych, wodociagowych, budowlanych oraz przeprowadzenie tramwajów elektrycznych, a jako wynik tych robót zmniejszenie klęski bezrobocia. Zadaniem więc przyszłych gospodarzy miasta będzie przedewszystkiem praca w dziedzinie gospodarczej.

Niezawodnie, że cel ten umożliwi usunięcie wrażliwości partyjnych i ułatwi porozumienie się stronnictw państwowo-twórczych — mówił w dalszym ciągu ks. poseł Olszański. Wobec zakusów żydowskich i rozmaitych innych elementów nam wrogich, jest pożądaną jaknajszerszą konsolidacją. Za tym przemawia dezorientacja szerokiach mas, które przy rozbięciu się stronnictw narodowych łatwo dalyby się wprowadzić w błąd lub zupełnie powstrzymałyby się od głosowania.

Wrogowie polskości łączą się i jednoczą — podkreślił ks. Olszański — a więc Polacy również muszą się zjednoczyć, celem przeciwstawienia się sile wrogiej. Czy dojdzie do szerokiego

bloku — przyszłość nasza pokaże. Obecnie ugrupowania narodowe i chrześcijańskie, znajdujące się pod wpływem Ch. Dem. i Z. L. N. utworzyły wspólnie „Chrześcijański Komitet Gospodarczy Obrony Polskości m. Wilna”. Elementy lewicowe i konserwatywno-sanacyjne wykazują ruchliwość i niezadowolenie z powodu tego bloku.

I.W. P.

Prosimy pamiętać

o dość wczesnym odnowieniu przedpłaty za „DZIENNIK BYDGOSKI” w czasie od 15-go do 25-go maja br.

na mies. czerwiec.

Gdzie jest wymiar sprawiedliwości?

Sprawa, która podobnie jak proces Zemkiego ciągnie się 6 lat. Kupił majątek, płacąc czekami bez pokrycia. — Zmienne losy sekwestracji politycznej i sądowej. — Sprawa trwa od r. 1920. Do dnia dzisiejszego użytkuje się majątek, nie płacąc ani grosza. A końca sprawy nie widać.

(r.) W r. 1920 Leon Sterc ogłosił sprzedaż swego majątku Bielska w pow. gniewskim. Dzierżawca wówczas tego majątku był August Klecke, Niemiec. Jako reflektant zgłosił się Władysław Leśniewski z Kursztyna, pow. gniewski. Za warunek sprzedaży wysunięto żądanie, aby cała suma była w obcej walucie i wpłacona na conto sprzedaży w Gdańsku.

P. Leśniewski nie zgodził się na podobny warunek, ponieważ walut obcych nie miał, i szmuglować z Polski do Gdańska pieniędzy nie myślał.

Wówczas zgłosił się niej. Sonenberg, który oświadczył gotowość kupna i zapłacił czekami 20 tys. marek niem. na Dresdner Bank w Berlinie i 531 tys. marek niem. na Bank Związku w Gdańsku. Kontrakt zawarto, lecz na czeki nie otrzymali ani niemieckiego feniga, ani 1-go polskiego grosza, gdyż na czeki nie było żadnego pokrycia.

Zwrócono się wówczas do Leśniewskiego, aby nabył majątek powtórnie, przedkładając mu, jako dowód oszustwa i nieważności umowy z Sonenbergiem czeki bez pokrycia. Leśniewski zgodził się na to i zawarł z L. Stercem kontrakt kupna.

W tej właśnie chwili starosta pow. gniewskiego, obecnie w Chojnicach, p. Popiel złożył na majątek sekwestr polityczny i mianował niej. Kowalskiego Jana z Jelenia, naówczas wójta — sekwestratorem.

Leśniewski po zawarciu umowy zwrócił się do wydziału powiatowego z prośbą o zniesienie sekwestracji. I do dnia dzisiejszego nie otrzymał żadnej odpowiedzi.

Zwrócił się więc z odpowiednim wnioskiem do województwa w Toruniu, ale wniosek ten zaginął. Wówczas wystąpił p. L. z zażaleniem na starostę do Okręgowego Urzędu Ziemi i do województwa. W odpowiedzi województwo toruńskie wystąpiło przeciwko niemu z oskarżeniem — o świadome obwinienie starosty Popiela.

W międzyczasie Rada Ministrów wydała zarządzenie, iż uchyla się z dn. 30 grudnia 1921 wszelkie polityczne sekwestracje.

Działając w imieniu zapisanego właściciela Sterca — Leśniewski postawił wniosek o założenie sądowej sekwestracji.

Sąd Okręgowy w Grudziądzu przychylił się do tego wniosku i wydał tymczasowe zarządzenie, mianując Leśniewskiego sekwestratorem. Atoli sąd powiatowy wykonawcy po trzech dniach, po wprowadzeniu w urząd Leśniewskiego na wniosek starosty Popiela nast. uchylił owe zarządzenie Sądu Okręgowego i oddał sekwestrację pod zarząd starosty Popielowi z powrotem.

Na zażalenie Leśniewskiego Sąd Okręgowy poraz wtóry orzeka i ponownie nakazuje wprowadzić Leśniewskiego w urząd.

Gdy L. ponownie obejmował urząd sekwestratora wziął na świadków przodownika policji, Najsze i tajnego wywiadowcę Sadowskiego. Zaraz okazało się przy przejmowaniu, iż b. zarząd przymusowy pod przewodnictwem starosty P. dopuszczał się czynów niedozwolonych. Policja na miejscu spisowała poprzez dwa dni w tej sprawie protokół i przesłano go pierwszemu prokuratorowi w Grudziądzu.

Ponieważ wydział powiatowy jednocześnie nie stawiał o siebie wniosku o ukaranie, przeto protokół i śledztwo odłożono ad acta, do chwili wyjaśnienia — kto jest prawnym właścicielem majątku.

W tym czasie rądz się nowa kombinacja. Kowalski, — sekwestrator nagle kupuje od Sonenberga ten majątek, choć wiedział, iż S. nabył go oszusta. W wyniku tego, na wniosek Leśniewskiego, sąd powiatowy usuwa Leśniewskiego ponownie, już poraz trzeci, uzyskując potwierdzenie Sądu Okręgowego. Przeciwno temu wniośił Leśniewski odwołanie do Sądu Apelacyjnego, który decyzją sądu pokoju i Sądu Okręgowego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

I stało się, iż na wniosek nowego sekwestratora Raabego z Dzierżuzna, sąd powiatowy

zażądał 20 milj. m. na gospodarowanie i to w przeciągu 10-ciu dni i jeżeli suma ta nie zostanie wpłacona w przepisany czasie sekwestracja sądowa będzie zniesiona. Przeciwno temu Leśniewski wniosł wniosek odpowiedni, wobec czego zmniejszono ową sumę na 2 milj. m. p. z tem zastrzeżeniem, że sąd powiatowy ma prawo po wyczerpaniu się gotówki zażądać dalszych sum pieniędzy. Leśniewski i przeciwko temu wniosł odwołanie do Sądu Apelacyjnego w Toruniu, które to odwołanie gdzieś utknęło. Licząc na swój wniosek odwoławczy L. nie wpłacił zażądaną sumę w przepisany czasie. Na to tylko czekał Kowalski. Sekwestrator został zawieszony i Kowalski dostał od sądu powiatowego majątek w posiadanie.

Wszelkie wnioski i zażalenia w sprawie zaginionego odwołania i ponownego wprowadzenia sekwestracji sądowej pozostały bez skutku.

A co się stało z Sonenbergiem?

Zaraz po oszukańczym kupnie wniosiono przeciwko niemu oskarżenie do prokuratury. Gdy sprawa utknęła odniesiono się do Sądu Apelacyjnego z zapytaniem — dlaczego śledztwo się tak przedłuża. I dopiero na skutek interwencji Sądu Apelacyjnego, po wniesieniu wniosku o zmianę prokuratora (co się też i stało — red.), gdy przyjechał delegat Sejmu, referent prawny dr. Delecki, wyznaczono termin i to dnia 30 sierpnia 1926 r.

Rozprawa trwała dwa dni. Sąd skazał Sonenberga na 1½ roku więzienia i nakazał natychmiast go aresztować. Po trzech tygodniach został wypuszczony z więzienia, Sąd Apelacyjny uchylił wyrok i przekazał sprawę do ponownej rozprawy, której termin do dziś dnia się nie odbył.

Równocześnie odbywała się rozprawa cywilna Sterc contra Sonenberg. W sprawie tej b. sekwestrator a późniejszy nabywca tego majątku od Sonenberga złożył zeznanie pod przysięgą, że S. miał gotówkę i mógł w każdej chwili czeki zapłacić.

Sąd cywilny w Grudziądzu opierając się na zeznaniach Kowalskiego (przeciwko któremu już znacznie wcześniej wpłynęło doniesienie do prokuratora o świadome fałszywe zeznanie) oddalił skargę Sterca o wydanie majątku Bielska.

Na zażalenie do prezesa Sądu Apelacyjnego dlaczego prokuratura nie wygotowała przeciwko Kowalskiemu aktu oskarżenia, Z. pociągnięto do odpowiedzialności. Jednak później mimo wszystko Kowalskiego do odpowiedzialności musiano pociągnąć.

Sprawa przeciw Kowalskiemu o krzywo-przysięstwo została wyznaczona na 10 maja 1926 r. którą telegramem prokurator odwołał. Drugi termin wyznaczono na 30 sierpnia 1926 r. i znowu odroczone i do dnia dzisiejszego sprawa ta spoczywa nie rozpatrzona.

Jeszcze nie koniec na tem.

Sprawę cywilną Sterc contra Sonenberg, po wyroku grudziądzkim Sąd Apelacyjny zawiesił, aż do ukończenia sprawy karnej. A sprawa karne, jak wiadomo, została uchylona przez Sąd Apelacyjny i oddana do ponownego rozpatrzenia. A kiedy się zakończy ostatecznie? kiedy będzie termin? Jak długo poszkodowani będą czekać na wymiar sprawiedliwości? Sprawa ta ciągnie się już sześć lat a jeszcze końca jej nie widać.

Kowalski siedzi na majątku nieprawnie nabytym od Sonenberga — oszustem, bez grosza wpłaty prawnym właścicielem. Siedzi na majątku już czas dłuższy, mimo popełnianych czynów niedozwolonych, jako b. sekwestrator, mimo tego kupna, chociaż wiedział, że majątek jest w oszukańczy sposób nabyty i mimo krzywoprzysięstwa o które się go oskarża.

Gdzie jest wymiar sprawiedliwości — gdzie jest ochrona obywatela przed bezpra-

Wiadomości z kraju.

Zaco skazana została „Rzeczpospolita“?

W ub. tygodniu na wokandzie sądu okręgowego w Warszawie znalazło się 8 procesów „Rzeczpospolitej”. Niektóre z nich zostały odroczone, niektóre zakończone wyrokiem. Najcięższy wyrok, bo 3 miesiące więzienia dla red. odpowiedzialnego Jasińskiego zapadł w sprawie wojewody wołyńskiego Mecha, którego „Rzplita” miała obrazić tem, iż w sprawozdaniu z przyjęcia jego w Dąbrowie napisała, iż wojewoda przyjął z rąk mieszkańców miasta nie tylko chleb i sól, podane na srebrnej tacy, ale i samą tacę.

Warszawa dostanie mięso rumuńskie. Bo polskie wypada za drogo!

Starania p. komisarza rządu na m. stoł. Warszawy o uzyskanie zgody p. ministra rolnictwa na dowóz bydła z Rumunii nie zostały uwieńczone całkowicie pomyślnym skutkiem.

P. minister Niezabytowski, ze względu na panującą zarazę płucną w Rumunii, zgodził się jedynie na dowóz bydła bitego, nie zaś żywego.

Nad wyglądem Warszawy będzie czuwała Rada Artystyczna.

Ukonstytuowała się rada artystyczna Warszawy, złożona z architektów, rzeźbiarzy, malarzy, muzyków itd. Na przewodniczącego wybrano inż. Słomińskiego. W zakresie pracy artystycznej rady leży decydowanie o zagadnieniach artystycznych architektury stolicy.

Rabinat przemyski rzucił klątwę na film „Ben - Hur”.

W pierwszych dniach maja kinoteatry w Przemysku wyświetlały film „Ben - Hur”. Przemyski rabinat ogłosił t. zw. „chejrem” (klątwę) na powyższy film z powodu, iż bohater tego filmu, książe żydowski „Ben - Hur”, jest „odszczepieńcem” i walczy w obronie Chrystusa. Skutek klątwy był wręcz przeciwny, gdyż publiczność żydowska tłumnie uczęszczała do kinoteatrów, które wyświetlały ten film.

Kustos skazany na 1 miesiąc więzienia.

(AW) Przed sądem okręgowym w Katowicach stanął oskarżony o oszczerstwo i zniewagę urzędów państwowych redaktor „Głosu Górnego Śląska” Jan Kustos. W artykule w wymienionym dzienniku, zarzucił Kustos wojewodzie, że z pieniędzy publicznych wyznaczył dla policji specjalny fundusz, aby śledziła Kustosa i dostarczała materiałów do jego aresztowania przed wyborami do rad gminnych, aby go w ten sposób unieszkodliwić. Na rozprawie sądowej Kustos usiłował przeprowadzić dowód prawdy, powołując na świadków 2 policjantów, którzy jednakowoż nie potwierdzili wywodów Kustosa. Sąd po naradzie skazał Kustosa na 1 miesiąc więzienia bez zmiany na grzywnę.

Kazimierz Bartoszewicz.

Z cyklu „Radziwiłłowie”.

VIII.

Radziwiłłowie. — Walka o księżniczkę słucką. — Pierwszy rozwód. — Siostra Sobieskiego. — Ikra ryby Tobiaszowej. Księżna poetka. — Figle żony księcia Panie kochanku. — Awanturki Taxicy (Tour-Taxis).

Zajawszy wybitne stanowisko, Radziwiłłowie szukali sobie towarzyszek życia w domach magnackich, przeważnie litewsko-ruskich. Jestto rzecz zupełnie wytłumaczona, związki rodzinne bowiem kojarzą się zazwyczaj między ludźmi jednego towarzyskiego środowiska i jednokolowej zamożności. W domach magnackich jednak odgrywała w tej sprawie rolę nieraz i „polityka rodzinna” — serce musiało ustąpić „potrzebom” domu. Co więcej, każdy prawie ród magnacki, dla nadania sobie „lustro”, nie unikał, jeżeli ku temu zdarzyła się sposobność, skolidgania się z rodem panującym, choćby nawet drugorzędnym, byle udziałnym. Radziwiłłowie pod tym względem nie

byli wyjątkiem, owszem na tem polu prym wodzili.

Pierwsze żony pierwszych Radziwiłłów są dość niepewne. Pomijając już fałszywego Radziwiłła, jakim był ów filius Voyschundi, ożeniony przez genealogistów radziwiłłowskich z księżniczką Praksedą Witebską, która miała być matką Mikołaja, pierwszego historycznego Radziwiłła, — jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że i prawdziwemu Radziwiłłowi Ostykowiczowi fantazja genealogistów wynalazła żonę w księżniczkę Eudoksji Czetwertyńskiej. Odtąd jednak, a mianowicie od Mikołaja II z przydomkiem Priscus, nazwiska rodzinne Radziwiłłów nie ulegają wątpliwości. Żoną tego Mi-

Biba na 2.600 osób.

10.000 dań zostanie przyrządzonych na gazie.

Podczas międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej odbędzie się w b. gmachu Szkoły podchorążych bankiet na 2600 zaproszonych osób.

Tak olbrzymiego przyjęcia nie notowano dotąd w Polsce. Wszystkie potrawy mają być gorące i robione na miejscu.

Aby podobać temu zadaniu Komitet wystawy zwrócił się do miejskich zakładów gazowych, które na ten jeden dzień dostarczą bezpłatnie i zmontują 5 olbrzymich kuchni, 5 piekarników, 3 wielkie rezerwoary do gotowania zup i jarzyn.

Jednego dnia wykonanych będzie około 10 000 dań.

Do obsługi kuchni i pieców gazowych stanie 100 najlepszych warszawskich kucharzy.

Będzie to pierwszy wielki pokaz użyteczności gazu, jako paliwa dla wielkich zakładów gastronomicznych, hoteli, koszar i instytucyj użyteczności publicznej.

W Warszawie taka propaganda gazu jest na miejscu. W Bydgoszczy, gdzie gaz jest tak zawrotnie drogi, różne „pokazy gazowe” w składnicy przy ul. Jagiellońskiej chybiły zupełnie celu.

Pech i szczęście pani Sura.

Obrazek warszawski.

Przez cały dzień w mieszkaniu pp. Cymermanów (Śliska 62) panował zgiełk, rwetes i lament. A wszystko przez te porządki.

Badając stan swego posłania, pani Sura Cymerman doszła do wniosku, iż czas najwyższy zmienić w sienniku słomę. Wyrzuciła więc zawartość do śmietnika, a wzamian wepchnęła świeżą porcję.

Po upływie czterech godzin pani Sura z krzykiem wybiegła na podwórze.

— Panie dozorca! Gdzie jest słoma? Ja miałam w sienniku dwieście dolarów, pół tysiąca złotych i broszkę z dwudziestoma brylantami!

Okazało się, iż przed chwilą zaglądał do śmietnika Antoni Kacprzak, gospodarz zamieszkały w Raszynie. Wybrał słomę i tupy z kartofli i odjechał wozem w niewiadomym kierunku.

Zrozpaczona pani Cymermanowa wskoczyła do taksówki, odnalazła kmiotka na szosie za rogatkami Warszawy, ale skarbów nie odzyskała, mimo starannych poszukiwań w obecności policjanta. Odwieziono ją zalaną łzami do domu.

Pan Walenty Zgowski, śmieciarz z zawodu, spotkał na ulicy Śliskiej swą koleżankę p. Józefę Letko.

— Co słychać? — zagadnął.

— Tyle słychać, że znalazłam w śmietniku brylanty, dolary i złoto.

— No, to będzie fundus!

— Ani mi się śni fundować — odpowiedziała hardo niewiasta.

Rozgorczony kolega pobiegł do komisariatu i powtórzył swą rozmowę z Józefą Letko. Dzięki natychmiastowej interwencji policji, pani Sura odzyskała klejnoty i pieniądze.

Wobec tragicznej zagadki „białego ptaka”.

Przed paru dniami lotnik francuski przedsięwziął 6 000 kil. lot przez Atlantyk aeroplanem lądowym o nagrodę 25 tys. dolarów. Od chwili odlotu wszelka wieść o bohaterskim kapitanie Nungesserze zaginęła. Należy on do najsłynniejszych lotników francuskich i jest wybitną postacią wśród lotników Europy. Zachodzi możliwość, iż poniósł on wraz z obserwatorem Collim, towarzyszem tego bohaterskiego lotu śmierć w odmętach wód atlantyckich.

Grają tu względy meteorologiczne, które decydują o powodzeniu i bezpieczeństwie lotu. Atlantyk bowiem jest w sferze działania wiatrów, cyklonów i antycyklonów. Mimo, iż leciał on wraz z wiatrem nie jest wykluczone, że w dotychczasowych sprzyjających warunkach zejść jednak musiały nieprzewidziane, a może zgubne nawet, nieprzewidywane przeszkody. Spodziewał się on przelecieć Atlantyk i wylądować

wac w Nowym Jorku w ciągu 28 godzin. Wystartował z francuskiego portu lotniczego w Bourget na samolocie systemu Larasseur (450 koni) noszącym nazwę „Biały Ptak”.

Machabeusze chcą skarotować Forda.

Wskutek antysemitycznych wystąpień amerykańskiego króla automobilowego Henryka Forda żydzi wytoczyli mu proces — o odszkodowanie. — Jak zwykle w Ameryce „obrazę” żydów przetłumaczono na język cyfr. i zażądano odszkodowania w sumie kilku milionów.

Propozycji Arona Szapiry rozpatrzenia tej sprawy przez Izbę Handlową w Detroit Ford nie uwzględnił.

Wskutek tego sprawę oddano do rozpatrzenia sądowi związkowemu.

Od rozstrzygnięcia sądu zależy będzie czy w Ameryce wolno wypowiadać swoją opinię o żydach czy też należy płacić za to milionami dolarów.

kołaja była Monwidówna, wojewodzianka wileńska, wdowa po Jerzym Pacu.

Następni Radziwiłłowie zenili się z Kiszczankami, z księżniczkami Ostrogskimi, ks. Wiśniowieckimi, ks. Stuckiem, ks. Łukomskimi, ks. Połubińskimi, Gaszoldownami, Hlebowiczównami, Potockimi, Sobieskimi, Szydłowieckimi, Lubomirskimi, Fredrównami, Wolskimi, Bonerównami, Tomickimi, Sapiażankami, Wołowiczównami, Tyszkiewiczównami, ks. Koreckimi, Zenowiczównami Przebendowskimi i t. d.

Pierwszą cudzoziemką wśród Radziwiłłowych była Hipolita Gonzaga, córka księcia Ferdynanda I, żona tego Jana Radziwiłła, który jedyny z całej rodziny trzymał z przeciwnikami związku Zygmunta Augusta z Barbarą. Drugą z rzędu cudzoziemką była Anna Kettlerówna, córka księcia kurlandzkiego Gotharda i księżniczki Meklemburskiej, żona Alberta, marszałka w. ks. litewskiego, nazywanego Justynianem litewskim. Znana jest już nam Elżbieta Zofja,

córka Jana Jerzego Elektora brandenburskiego, żona rokoszanina Janusza z Lukrecją Marją, córką Pompujusza, księcia Strozzi. Żoną „zdrójcy kiejdańskiego” była Marja, córka Bazwego Lapula, gospodarza wołosk. Kanclerz Albert ożenił się po raz pierwszy z Reginą von Eisenreich z rodziny bawarskiej, bogatą wdową po Działyńskim, damą dworu królowej Konstancji, żony Zygmunta III. Stanisław Kazimierz marszałek wielki litewski, pojął za małżonkę Marję de Bethune, siostrę stryjeczną królowej Marji Kazimiery. Jerzy Radziwiłł, wojewoda trocki, miał za żonę księżniczkę Anhalt-Dessau. Wiemy już, że żoną Hieronima, brata księcia Panie Kochanku, była księżniczka Tour-Taxis...

Wszystkie te jednak obce „lustru” domu Radziwiłłowskiego giną wobec Fryderyki Ludwiki, księżniczki pruskiej, Hohenzollernki, córki Augusta ks. pruskiego, stryja króla Fryderyka Wilhelma II, która oddała swą rękę Antoniemu Radziwiłłowi, synowi Michała, ostatniego wojewody wileńskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Inowrocław.

Pod adresem p. Mrówczyńskiego.

Miejscowe pismo zarzuciło p. Mrówczyńskiemu, kierownikowi robót przy plantowaniu stadionu, że zwolnił dwóch robotników dla tego, że należą do „Powstańców i Wojaków”. Zarzut to jest bardzo ciężki. Nie dając wiary w podobną wiadomość, zapytujemy się p. Mrówczyńskiego — jak się rzecz miała.

Oświadczenie. Związek Oficerów Rez. złożył oświadczenie, że nie wysyłał żadnych listów w sprawie kap. Owczarskiego z 39 p. p.

W braku laku. W miejscowym piśmie czytamy nast. uwagi:

Mając chwilę wolnego czasu w tych dniach, przeszedłem się w stronę naszych Solanek. Idąc tamdotąd zauważyłem przechodzących robotników z narzędziami, koniecznych do wykonania ich zawodu. Podpadło mi, że poszczególne robotnicy z pewnym zawstyżeniem nieśli potrzebne im narzędzia, zwłaszcza, gdy obok nich przechodzili spacerowicze. Po co to? Znamy bezrobotnych, którzy pracy się boją. Znamy robotników, którzy nigdy pracować nie chcą. Jednak nie znamy robotnika polskiego, który chętnie pracując, wstydziłby się pracy i narzędzi, koniecznych do pracy. Jeśli autor „Zgrzytów” nie ma o czem pisać, to lepiej niech dłużej w nosie....

Wobec ustąpienia komisarsa Pow. Kasy Chorych w Inowrocławiu.

(r.) Jak wiadomo komisars Pow. Kasy Chorych w Inowrocławiu ustąpił z zajmowanego dotąd stanowiska. Nie wchodzimy w to, dlaczego p. Głowackiego usunęto. Stwierdzić chcemy, że sprawa zwolnienia p. G. datuje się nie od dziś i nie od wczoraj. Już wiec obywatelski wypowiedział się przeciw gospodarce p. Głowackiego. Niesłusznie przeto miejscowe piśmko rozdziera szaty, że p. G. zwolniono „stanie pede”, natychmiast. Był czas, gdy można się było z zarzutów oczyścić. Obrońcy p. G., którzy zrobili z tego tragedję pomagają, że się przysłużyli p. Głowackiemu, jako urzędnikowi.

Furja miejscowego pisma tak, jak nie pomoże nic p. Głowackiemu, nie mogła też zaszkodzić dr. Zarewiczowi. Największą zbrodnią dr. Zarewicza, jakiej dopuścił się wobec „Dzienn. Kuj.” jest to, że należy on do ludzi silnych przekonań, jest członkiem Komitetu Obywatelskiego i jest usposobiony krytycznie wobec gospodarki magistratu.

Nie wdając się w żadną dyskusję w tej sprawie, chcemy jednak stwierdzić, iż nie zawsze sędzia, choćby był i radnym miasta, zna się na lecznictwie i na kasach chorych tem więcej, gdy Kasa Chorych w Inowrocławiu jest naprawdę niezdrówą, jest chorą i potrzebuje nie sędziego, ale lekarza, któryby ją uzdrowił.

Trzemeszno.

Przedstawienie amatorskie. W ub. niedzielę urządziła miejsc. szkoła powszechna przedstawienie amatorskie, odegrane przez dzieci szkolne, a które składało się z trzech komedji — p. t. „Taniec kwiatów”, „Cudowny doktor” i „Naprawiona krzywda”, oraz monologu wywodzianego przez ucznia Grzeszkowiaka.

Przedstawienie wypadło bardzo efektywnie. Czysty zysk przeznaczają się na zakup książek do biblioteki szkolnej.

Wielki koncert amatorski. Miejscowe Tow. Mandolinistów „Halka” urządziła w przyszłą niedzielę dnia 22. bm. w sali p. Schnejdera wielki koncert amatorski, połączone z przedstawieniem komedji p. t. „Słowiczek”. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna.

Brak łodzi i łaźni kąpielowych. Na licznych jeziorach, z których słynie Trzemeszno i okolica, nigdzie nie ma łodzi, a trzemeszniakom sport wioślarski jest prawie nieznanym. A jest to przecież sport, który pod względem zdrowotnym przewyższa wszystkie inne sporty. Zakupieniem łodzi powinny się zająć osobno Towarzystwa wioślarskie, a także sekcje wioślarskie, Towarzystw sportowych. Sprawa ta obecnie, wobec nadchodzącej pory letniej staje się palącą kwestją.

Drugą również ważną sprawą jest brak łaźni kąpielowych. Ongi łaźnie takie istniały, od ośmiu lat jednak ich nie ma. Należałoby więc i tą sprawę naprawić, aby obywatele Trzemeszna, zwłaszcza młodzież, mogła używać kąpeli w jeziorze.

Baczność, rzemieślnicy rolni powiatu szubińskiego.

Zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm. o godz. 12,30 (po nabożeństwie) w lokalu p. Błażejewskiego w Kcyni przy ul. Poznańskiej. Uprasza się o liczny udział członków oraz kolegów nienależących jeszcze do organizacji zawodowej rzemieślników rolnych. **Wł. Kausa, prezes oddziału.**

Jak dzisiejsza Kcynia uczciła kosynierów z 1848 r.

(Od specjalnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego”).

Bohaterska Kcynia, zasługująca narówni z Szubinem na miano „polskiego Verdun” z powodu wydarzeń podczas powstania 1918/19 r. — obchodziła dnia 15 maja nieco starszej daty pamiątkę. Oto **prochy polskich Kosynierów**, poległych w r. 1848 w u-tarczce z oddziałem t. zw. **Netzebrüder** (była to bojówka niemiecka, sformowana w Bydgoszczy), które dotąd spoczywały w ziemi na Zórawiu, za miastem, zostały **przeniesione do wspólnej mogiły** na stary cmentarz katolicki w Kcyni. Tam dzięki ofiarności obywatelstwa a głównie staraniem T-wa Powstańców i Wojaków pobudowany został **grobowiec** i położona płyta marmurowa, na której wyryto napis:

TU SPOCZYWAJĄ W BOGU
ZWŁOKI WALECZNYCH KOSYNIERÓW
POLEGŁYCH
ZA WIARĘ I OJCZYZNĘ
1848 R.

DOBRY JEZU, A NASZ PANIE,
DAJ IM WIECZNE SPOCZYWANIE!

Z okazji odsłonięcia tej tablicy, zjechali onegdaj do Kcyni: starosta powiatu szubińskiego p. Kutzner, liczni ziemianie (zauważyliśmy p. Mieczkowskiego z Siernik, Drogowskiego z Głogowic, Złotowicza z Bydgoszczy i i.), dalej przedstawiciel okręgu bydgoskiego Zw. Powstańców i Wojaków p. Wita, komendant obwodu szubińskiego p. Erdmann, Towarzystwa wojskowe z Sipińców, Królikowa, Panigródzka i Iwna w pełnym swym składzie oraz delegacja Powstańców z Szubina.

Po uroczystym nabożeństwie, odprawionym w kościele poklasztornym, podczas którego b. patrijotycznie, do łez wzruszające kazanie wygłosił ks. Marusarz, ruszył potężny **orszak**, do którego przyłączyły się władze

z p. burmistrzem Rybarczykiem na czele i wszystkie miejscowe organizacje społeczne, na cmentarz. Tutaj po stosownych piniach chóru „Moniuszki”, ks. Pękacki poświęcił mogiłę kosynierów, poczem prezes T-wa Powstańców i Wojaków w Kcyni por. rez. Jan Burdajewicz odczytał akt, który w cynowej puszcze będzie umieszczony w sarkofagu. Powstańcy oddali salwę honorową i pochylili się szczytami w **hołdzie bohaterom**. Dwanaście wieńców złożono na grobie... pierwszy od Kcyniaków, w delegacji niosących go szła uczestniczka powstania, p. Heynówna.

Mimo niepogody (przez cały dzień padał deszcz) odbyła się na rynku **defilada**. Przy dźwiękach orkiestry ułanów bydgoskich maszerowali dziarsko młodzi i starzy. Przewodził ich pod sztandarem 1-szej kompanji kcynskiej — odznaczonej krzyżem walecznych — komendant Gutowski. Liczebnością i świetną postawą zaimponowało wszystkim najmłodszemu towarzystwu w obwodzie szubińskim — **Panigródz**, a z pośród Kcyniaków **młodzież seminaryjna** i młodzież katolicka, nie ujmując innym.

Wieczorem amatorzy odegrali w sali p. Gdańca „**Bolszewików**” Sieroszewskiego. Sztuka dość trudna, jak na warunki lokalne doskonale wyreżyserował prof. Zacharjasiewicz. Tłumnie zgromadzona publiczność darzyła szczeremi okłaskami wykonawców poszczególnych ról. Na pierwszy plan wysunęły się pp. **Buchholcówna** — odtwórczyni roli Sonji, agentki czerezywczykji, Szymczakówna (Mirska) i Kierczyńska (Wojciechowa). Dobrze też grali Razin (p. Sobacki), „komisar” żydowski (p. Cz. Andrzejewski, referent oświatowy) i Marcinek.

Tow. Powstańców i Wojaków pogratulować można sukcesu.

Święto robotnika polskiego w Strzelnie.

30-lecie Kat. Tow. Robotników Polskich, — Poświęcenie sztandaru. — „Dzień Robotnika Polskiego” okręgu inowrocławskiego.

Rzadką uroczystość obchodzili w ub. niedzielę Strzelno. Oto miejscowe Katolickie Tow. Robotników Polskich obchodziło 30-lecie swego istnienia wraz z poświęceniem nowego sztandaru. Równocześnie urządził w Strzelnie okręg inowrocławski Towarzystw Robotniczych Dzień Robotnika jako w 36 rocznicę ogłoszenia encykliki Rerum Novarum. Uroczystości tej zamącić nie zdołała nadzwyczaj brzydka pogoda — mimo słońca i silnego wiatru pochód przez miasto udał się zupełnie — udział delegacji i ludności był nader liczny.

Zrana oczekiwano na dworcu gości zamiejscowych (podkreślić należy, że nowy rozkład jazdy nie nie zmienił na lepsze — komunikacja z i do Strzelna jest nadal bardzo utrudniona). Przed południem w oznaczonym czasie zaczęły zbierać się miejscowe towarzystwa przed restauracją p. Piątkowskiego, skąd ruszyły wspaniałym pochodem przy dźwiękach muzyki do kościoła farnego. Oprócz niepoświęconego sztandaru Tow. Robotników — Strzelno liczone 11 sztandarów miejscowych i zamiejscowych organizacji.

Mszę św. odprawił i poświęcenia nowego sztandaru dokonał ks. radca Czechowski, okolicznościowe kazanie, w którym rozwinął myśl: „Módl się i pracuj!”, wygłosił b. patron Tow. Robotników ks. proboszcz Kaczmarski.

Chrzestnymi sztandaru byli pp.: st. sekretarz Boescha, Budzińska, burmistrz Busza, inspektorowa Daszyńska, radca zdrowia dr. Ciesiewicz, Wegnerowa, dyr. Pajut, Przybylska, Stępczyński, doktorowa Bydałkówna, Szylik, Łyskowa, Baranowski, Łykowa, Porada, Świątkowska, Jan Prus i żona długoletniego prezesa Tow. Robotników p. Paternożyna.

Po nabożeństwie wroczył przed kościołem zastępca starosty strzeleńskiego p. st. sekretarz Boescha szandar prezesowi p. Szczepanowi Kowalskiemu, który oddał go w ręce chorążego p. Kazimierzczaka.

Następnie uformował się ponownie pochód i ruszył pod komendą adjutanta Ochotn. Straży Pożarnej p. Dymła na cmentarz, aby uczcić pamięć założyciela Tow. Robotników — Strzelno ś. p. prałata Wolińskiego i złożyć na jego grobie wieniec. Zastępcy zmarłego około krzewienia ducha katolickiego i polskiego podniósł w krótkiej przemowie ks. radca Czechowski.

Z kolei odbyło się w małej salce lokalu p. Piątkowskiego uroczyste posiedzenie, które zajął patron Tow. Robotników ks. radca Czechowski. Marszałkował zaś ks. prob. Kaczmarski. Dyplomy honorowe wręczono kilku członkom, którzy od czasu założenia wiernie przetrwali w szeregach towarzystwa, a to pp.: Marcinowi Brukowi, Janowi Kusowi, Janowi Chojnackiemu, Janowi Janowskiemu oraz b. prezesowi, który urząd ten pełnił przez 20 lat, Antoniemu Paternoździe. Wiernym tym członkom obecni wyrazili szacunek przez powstanie.

Sekretarz Tow. p. Antoni Kowalski wygłosił następnie sprawozdanie z 30-letniej działal-

ności Kat. Tow. Robotników Polskich w Strzelnie. Założone ono zostało dnia 23. 5. 1897 r. z inicjatywy śp. ks. Wolińskiego. Do pierwszego zarządu należeli porazem pp. Adam Chojnacki, Antoni Kisak, Jakób Willński, Tomasz Kuraskiewicz, Jan Janowski, Jakób Sulnowski i Augustyn Mazurkiewicz. Zrazu Tow. liczyło 120 członków, która to liczba jednak z czasem się zmniejszyła. Wkrótce po założeniu już utworzono kasę pośmiertną, pracowano zaś gorliwie i wytrwale w myśl szczytnych haseł Towarzystwa. Patronami Tow. byli po śp. ks. Wolińskim ks. kanonik Kopernik i ks. prob. Kaczmarski. Obecnie patronuje Towarzystwu ks. radca Czechowski, wicepatronem zaś jest ks. Wasielec. Skład obecnego zarządu oraz zapal do współpracy wśród członków dają zapewnienie, że Tow. dalej rozwijać się będzie pomyślnie.

O encyklice „Rerum Novarum” wygłosił referat generalny sekretarz Związku Katolickich Towarzystw Robotniczych ks. Michałowicz. Po skreśleniu warunków i powodów, które skłoniły Ojca św. Leona XIII. do ogłoszenia tej encykliki oraz scharakteryzowaniu myśli przewodnich tego manifestu mówił ks. Michałowicz o Towarzystwach Robotniczych, których Związek w archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej liczy 210.

Z kolei odczytano telegramy gratulacyjne nadesłane przez Tow. Robotników — Gniewkowo, Tow. Robotników — Podgórz i Tow. Powstańców i Wojaków — Strzelno.

Nastąpiło wręczanie gwoździ pamiątkowych i składanie życzeń. Przemawiali pp. prezes okręgowy Świętek imieniem okręgu i Tow. Robotniczego — Inowrocław, zastępca starosty strzeleńskiego p. st. sekretarz Boescha, burmistrz Busza, Barczak imieniem „Sokoła” — Strzelno, Kotecki imieniem miejscowego Tow. Czeladzi Katolickiej, Muszyński im. Bractwa Strzeleckiego, Paliński im. Związku Hallerczyków — Koła strzeleńskiego, Siupka imieniem Towarzystwa Przemysłowego, Jezierski imieniem Koła Podoficerów Rezerwy, Pajut im. firmy „Tri”, Borowski oraz przedstawiciele Tow. Robotniczych: Mogilno, Kruszwica, Góra (pow. Inowrocław), Stawsko Wielkie oraz redakcji „Nadgoplanina”. Imieniem redakcji „Dziennika Bydgoskiego” składał życzenia dalszego pomyślnego rozwoju Tow. p. Jan Szalla.

W końcu posiedzenia przemawiał ks. proboszcz Kaczmarski, wnosząc okrzyk na cześć obecnego prezesa p. Szczepana Kowalskiego.

Przy dźwiękach muzyki spożyto następnie w miłym nastroju i harmonji wspólny obiad, podczas którego wygłoszono kilka toastów. Po południu zaś odbył się koncert, wieczorem zaś zabawa, która trwała do późnej godziny.

Uroczystość niedzielna była dowodem, że idea głoszona przez Ojca św. Leona XIII. i dziś jeszcze jest aktualna, że Towarzystwa Robotnicze dotąd nie straciły swej żywotności i że dalsza praca jest nie tylko pożądana ale i konieczna.

Potrójne morderstwo i samobójstwo w Grudziądzu.

Korespondent nasz w Grudziądzu podaje w uzupełnieniu naszej wczorajszej wiadomości następujące szczegóły:

Tragedja musiała się rozegrać nad ranem, światło bowiem w pokoju zastano zgazone. Zawezwany przez policję dr. Mroczyński stwierdził, że wszystkie ofiary nie żyją. Ciała ostygły. Około godziny 4 rano sąsiedzi słyszeli strzały, nie przypuszczali jednak, by strzelano w domu. Prawdziwy stan rzeczy wykrył sublokator Muellerów, koło godziny 11 rano i natychmiast zaalarmował policję.

Mueller pozostawił list do rodziny. List, pisany bezpośrednio przed morderstwem, jak widać z treści, w strasznie zdenerwowaniu. Zdania urywają się, nie kończą. Pisze, że z zamiarem spełnienia krwawego czynu nosił się od Wielkanocy, że innego wyjścia nie widział. Na zasadzie tego listu i zabranych wiadomości udało nam się zrekonstruować motyw tragedji.

Zona Muellerowa, Agata, zdradzała go, Mueller o tem wiedział i cierpiał nad

tem. W dodatku przyszły straty materialne, poważne, które zachwiały finansową podstawą, egzystencji rodziny. Nad wszystkim jednak górowała świadomość o zdradzie żony, świadomość o zbrukaniu i zdeptaniu domowego ogniska. „Taka kobieta, jak Agata, nie może, nie ma prawa wychowywać dzieci” — oto zdanie wyjęte z tragicznego listu. Zdanie to odzwierciedla całą mękę czlowieka, który nie mając dość sił, by rozwiąć w sposób życiowy tragiczne powikłanie, rozwiązał je w tak okropny sposób. Mueller w liście nikogo właściwie nie oskarża. List robi raczej wrażenie, jakdyby samobójca czuł nad sobą wiszące złe fatum i posiadał chorobliwą świadomość konieczności swego okropnego czynu.

Podłożem było powszechne w naszych czasach rozluźnienie obyczajów, patologiczna pogoń za użyciem, brak skrupułów i etyki chrześcijańskiej, co podkopuje rodzinę, zabija szczęście ludzkie i w konsekwencji staje się przyczyną takich dramatów.

MARGONIN. (Echa obchodu święta narodowego). W sztafecie wojskowej Ujście-Toruń brało udział 28 członków miejsc. Tow. Powstańców i Wojaków. Przed południem zebrały się miejscowe organizacje oraz szkoły i ruszyły do kościoła, gdzie odprawił solenne nabożeństwo i wygłosił podniosłe kazanie ks. proboszcz Napiątek. Następnie udał się pochód na rynek, gdzie po wykonaniu kilku pieśni przez „Lutnię” i „Echo” sędzia sądu pow. p. dr. Wojdon przemówił na temat Konstytucji 3 Maja. Nastąpiła defilada. Po południu urządziły K. S. „Fortuna” i „Sokol” na boisku zawody i ćwiczenia, wieczorem zaś zbrano się w sali p. Binaszkiwicza, gdzie Wojacy wystawili dramat pt. „Na wymiarze”. Amatorzy wywłączyli się ze swych ról ku ogólnemu zadowoleniu i uznaniu niestety niezbyt licznie zebranej publiczności. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

ŚMIGIEL. (Zaginiona służąca). Przed kilku dniami oddała się do domu i dotąd nie powróciła służąca Róża Henniger, lat około 30. Zaginiona pozostawiła list, w którym zapowiada, że życie jej się sprzykrzyło i dlatego też postanowiła popełnić samo-bójstwo. Jak stwierdzono, posiada ona browning.

OSTRÓW. (Zamach samobójczy). Właściciel kasyna w Skalmierzycach Nowych p. Krahl usiłował popełnić samobójstwo przez postrzelenie. W stanie beznadziejnym zawieziono go do szpitala. Powodem rozpaczliwego kroku był podobno zły stan interesów.

KCYNIA. (Echa święta narodowego.) Organizacja uroczystości narodowej spoczywała w rękach miejsc. rady prezesów towarzystw kcyńskich. W dniu 2. bm. wieczorem Towarz. Powstańców i Wojaków urządziło capstrzyk i pochód z pochodniami poczem p. Paszkiewicz wygłosił na rynku odczyt na temat znaczenia Konstytucji 3 Maja, przyczem wyświetlano prześciera na ekranie ustawionym na tle murów krąganku poklasztornego.

W dniu 3 maja miasto przyjęło wygląd odświętny. Solemną mszę św. celebrował ks. Peckacki, który również wygłosił okolicznościowe kazanie. Po nabożeństwie zebrane na rynku towarzystwa oraz tłumy publiczności wysłuchały przemówienia p. Słomy z Aleksandrowa. Nastąpił pochód młodzieży szkolnej i seminarnej oraz miejscowych towarzystw, przy dźwiękach orkiestry.

Na uroczystej wieczornicy zebrała się znaczna liczba patriotycznego obywatelstwa, które z uwagą wysłuchało przemówień p. burmistrza Rybarczyka i ks. Marusarza, jak niemniej śledziło popisy młodzieży szkolnej i udane występy młodzieży seminarjum nauczycielskiego.

W godzinach przedpołudniowych po raz drugi odbyła się z ramienia Tow. Czyt. Lud. zbiórka pieniężna, z której dochód wynosił prawie 400 złotych.

Losy na rozbudowę kościoła w Solcu Kujawskim są jeszcze do nabycia w ekspedycji „Dziennika Bydgoskiego”. — Cena 1 zł.



Kasia Mądralska

Dziś wesołe życie mam —
Bo mi RADION pierze sam.

Panna Kasia Mądralska używa Radion. Nie męczy się praniem, bo Radion wykonywa za nią całą pracę.

RADION sam pierze!

„Rozpuścić Radion w zimnej wodzie, namoczoną przedtem bielizną włożyć do rozczynu i gotować 20 minut, potem płukać starannie.

Bielizna staje się czysta i śnieżnobiała.



Tarcie i szcztokowanie jest zbędnym trudem — niszczy bieliznę i ręce, a tak łatwo można tego uniknąć!

Idealny środek samopiorący

RADION
oszczędza bieliznę.

Wielki skandal w Spółce Parcelacyjnej Ziemi Zachodnich w Grudziądzu.

Odebranie prawa parcelacji. — A co dalej? — Skandaliczny brak kontroli.

Na posiedzeniu w Ministerstwie Reform Rolnych w dniu 8. bm. była omawiana sprawa działalności Spółki Parcelacyjnej Ziemi Zachodnich, Tow. Akc. centrala w Poznaniu, oddz. w Grudziądzu, sposobów likwidacji zaczętych parcelacji w 18-tu majątkach i wynikłych z tego powodu strat dla osadnictwa polskiego na Kresach Zachodnich, oraz odebrania prawa dalszej parcelacji powyższej Spółce Parcelacyjnej.

Za kilka lat istnienia swego Spółka Parc. rozparcelowała w 18-tu majątkach około 18000 morgów i ani w jednym majątku ostatecznie nie zakończyła swych prac. Duża część projektów parcelacyjnych przedstawionych Okręgowemu Urzędowi Ziemiakiemu w Grudziądzu nie została dotychczas zatwierdzona, pomimo tego że w myśl ustawy obowiązującej był O. U. Z. do 30 dni zatwierdzić. Spółka Parc. nie licząc się z tem, kontrakty kupna i sprzedaży z osadnikami zawierała, podpisała, pieniądze pobierała za ziemię, a nawet i za pomiary, a pomiary te są nie zakończona, a jeżeli i niektóre zakończyła to źle, tak że ich nikt zatwierdzić nie chce, a osadnicy czekają całe lata na przewłaszczenie, (t. j. tytuł własności). Stare długi hipoteczne są nie uregulowane, nie oczyszczone i uregulować ich Spółka Parc. nie może bo w kasie pusto... bo pożarła pieniądze za całe lata gospodarka niesfajlowa, dyktancka i niesumienna. Często nadużyła kasowe byłych urzędników Spółki Parc. i częste zmiany na stanowiskach dyrektorów Spółki, (p. p. Schreder młodszy, Kalkstein, inż. Wlekiński, Lapis, obecnie Janiszewski i nowo mianowany Lachota, b. pow. komisarz ziemski, znany na Pomorzu ze swej działalności...) Jeżeli dodamy do tego fakty sprzedaży jednych i tych samych

osad kontraktem notarialnym dwa razy, sprzedaży osad Niemcom kolonistom, zważywszy że jedne tylko pomiary 18000 morgów kosztują 180000 zł. nie mówiąc już o milionach pobranych za ziemię, fakty te są zastraszające. I cóż na to Okręg. Urząd Ziemiaki w Grudziądzu, który jest obowiązany ustawowo do nadzoru, który jest bezpośrednio odpowiedzialny za te fakty, które trwały całe lata. Sprawy techniczne referował nieomylnie rezydent O. U. Z. Wilhelm Kolhoff i jego pomocnik Pitt, Niemcy, wypróbowani fachowcy i patrijoci, b. urzędnicy Pruskiej Komisji Kolonizacyjnej... sprawy rolne referował referent O. U. Z. Gabrynowicz, podpisywał naczelnik wydziału Büttner i Skwarczyński, a zatwierdzał prezes O. U. Z. Ross. I wszystko dzieje się w czasach, kiedy 5 kilometrów od Grudziądza za granicą niemiecką parcelacja idzie w najszybszym tempie i jak najlepiej, gdy Niemcy dają 30 000 000 marek na fundusz popierania niemieczyny na kresach i Rząd na zjeździe w Heidelbergu przyrzekł wypłatę 7.500 do 8.000 marek na głowę każdemu kolonistcie.

A jakżeż my popieramy osadnictwo na kresach? I cóż zrobiła rewizja Delegatów M. R. R. dokonana parę miesięcy temu, jakie są rezultaty i zarządzenia, czy wszystkie skutki tej działalności Spółki spadną na głowę biednego osadnika polskiego na kresach?

Czas już nakoniec usunąć Niemców także z niektórych Państwowych Urzędów Katastralnych w Grudziądzu i innych miastach, od których zależy nadanie t. zw. Przewłaszczenia, na które się nie mogą doczekać tyle lat osadnicy na Pomorzu.

Z Torunia.

Pogrzeb sp. ks. prof. J. Zielińskiego odbył się tu przy licznych udziałach duchowieństwa oraz wiernych.

O godz. 9 r. w kościele św. Jana, gdzie ciało zmarłego w przeddzień eksportowano odbyła się Msza św. żałobna, którą odprawił ks. kanonik Kurowski. Wigilję odprawił ks. prof. Zaremba, zaś kazanie żałobne ks. prałat Wyśiąski.

Kondukt żałobny na cmentarz św. Jerzego prowadził w asystencji licznych duchowieństwa i przedstawicieli władz państwowych, komunalnych, towarzystw kościelnych jak również obywatelstwa, ks. Marchlewski z Łązyna.

Dlaczego? Z różnych stron Pomorza nadchodzi liczne skargi na niesprawiedliwe traktowanie płatników podatków, szczególnie na powiatowe władze komunalne, które nawet pogorzalco nie kredytują podatków mimo, że ci wszystkie dobytek stracili wskutek pożaru. Wniesione natomiast zażalenia, nie odniosły dotąd skutku, ponieważ żadna z władz nadzorczych nie uważa się za kompetentną, żeby ukrócić szkodliwą sprawę państwowej samowoli.

Baczność przed oszustem! Od dłuższego czasu objędzą województwo pomorskie i poznańskie osobnik, przedstawiający się jako wicedyrektor Pomorskiej Izby Rolniczej wzgl. osobisty sekretarz prezesa Pomorskiej Izby Rol-

niczej, pod nazwiskiem Grajewski lub Salcmann. Osobnik ten zbiera ogłoszenia i zamówienia do książki adresowej, mającej być rzekomo wydanej przez Pomorską Izbę Rolniczą.

Jak stwierdzono, Pom. Izba Rolnicza nigdy nie upoważniła do zbierania ogłoszeń i zamówień do książki adresowej, a osoby, które skutecznie zamówienia i wpłaciły jakiegokolwiek zadatki, zostały przez Grajewskiego wprowadzone w błąd i padły ofiarą oszustwa.

Wobec tego urząd śledczy w Toruniu zwraca poszkodowane osoby, ażeby nadeszły wzgl. zgłosiły się do najbliższego urzędu policyjnego i złożyły zeznania, w jaki sposób i na jakie kwoty zostały poszkodowane przez Grajewskiego. O ile zaś im jest wiadomy pobyt oszusta, należy oddać go w ręce władz policyjnych z powołaniem się na powyższą notatkę. — Nie jest wykluczone, że osobnik ten prócz podanych nazwisk, używa i innych nazwisk. (Inne pisma uprasza się o przedruk niniejszego ostrzeżenia).

KAMIEROWO, pow. Kościerzyna. (Pożar stodoły). W Kamierowie pod Skarszewami spłonęła doszczętnie stodoła gospodara Jaszczewskiego wraz z maszynami i wozami. Straty wynoszą około 15 tys. złotych. Przyczyna pożaru jest dotąd nieustalona.

TOPÓLNO. Za staraniem miejsc. nauczyciela p. Grzeszczyka, urządziło Tow. Powstańców i Wojaków w ub. niedzielę w sali p. Piotrowskiego przedstawienie teatralne, połączone z zabawą taneczną i koncertem oraz strzelaniem o nagrody przy gorze św. Rocha. Przedstawienie („Mazepa”) wypadło bardzo dobrze. Amatorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie, szczególnie p. nauczyciel Grzeszczyk w roli wojewody i p. Ledzińska w roli Amelji.

BZOWO. (Koniokrady). W nocy na ub. sobotę skradziono osadnikowi Wesolowskiemu 2 konie z pólzorkami, wartości około 2000 zł., pomimo, że kilka czujnych psów strzeże podwórza. Kradzieże koni mnożą się. Przed kilku dniami n. p. skradziono parę koni również z pólzorkami p. Kerberowi w pobliżu Zajaczkowie. Również skradziono przed kilku dniami w okolicy z obory krowę, którą jednak policja odebrała złodziejowi, gdy prowadził ją na jarmark do Ośia.

Nie dziw, że złodzieje posiadają tyle śmiałości, kiedy tak wielka wioska jak Bzowo nie ma nawet nocnego stróża. By chronić swego mienia, niedługo obywatele w tych stronach będą zmuszeni tworzyć „straże obywatelskie”, jak to było w czasach rewolucji powojennej; wtenczas niejedną zdobycz złodziejom odebrano i kradzieże zaczęły stopniowo zanikać.

RADZYN. Poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. Obchód rozpocznie się pochodem do kościoła farnego na nabożeństwo, które odbędzie się o godz. 10. Dalszy ciąg uroczystości, jak: odebranie przysięgi, wbić gwoździ pamiątkowych i defilada odbędzie się na rynku, poczem nastąpi wspólny obiad w „Strzelnicy”. W godzinach popołudniowych odbędzie się w ogrodzie „Strzelnicy” koncert, wieczorem zaś o godz. 8.30 odegrany zostanie obraz w 3

odstłonach pt. „Polska już wolną!” Na zakończenie zabawa taneczna w salach „Strzelnicy” i „Polonji”.

Ponieważ dojazd koleją tak z kierunku Grudziądza jak i Jabłonowa według nowego rozkładu jazdy kolejowej jest bardzo dogodny, liczy się na przyjazd wielu gości z bliższej i dalszej okolicy. Dla dogodności delegacji i gości zamiejskowych, urządza Zarząd Tow. biuro informacyjne, które mieści się w „Strzelnicy”, telefon: Radzyn nr. 30.

Z urzędu stanu cywilnego. W czasie od 1. lutego, do 30. kwietnia br. zgłoszono 12 urodzeń, 12 zgonów, oraz 11 ślubów małżeńskich. Odczuwać się dała niezwykle liczne wypadki śmierci w roku bież. w naszym mieście.

BRUKL. (Echa obchodu 3 Maja). Również Bruki obchodzili święto narodowe nader uroczystie. Wspaniałym pochodem udano się po południu na boisko, gdzie urządzono gry i zabawy, a dziatwa szkolna wystawiła obraz sceniczny pt. „Trzeci Maj”. Wieczorem odbyło się w sali p. Sliwińskiego staraniem Stow. Młodzieży przedstawienie amatorskie p. t.: „Walek — kosyner”, które udało się znakomicie. Słowo wstępne na temat znaczenia Konstytucji 3 Maja wypowiedział kierownik szkoły p. Pawlik, poczem przemówił ks. administrator Dunajski. Poza tem ustawiono kilka piramid pod kierownictwem p. Barczewskiego. Uroczystość zakończona została tańcami.

ZMARI.

Ś. p. Karol Zawacki w Chelmnie.
Ś. p. Czesław Mirzalski, dzierżawca ziemski, w Kórniku.
Ś. p. Tomasz Grzelak, członek zarządu Zw. Drużyn Konduktorskich — Koła Gniezno.
Ś. p. Józefa z Dąbrowiczów Hoffmannowa w Poznaniu.

Nowa linja kolejowa Bydgoszcz - Gdynia.

Zapowiedziana budowa nowej linii kolejowej Bydgoszcz—Gdynia, wchodzi w fazę rzeczywistości. Prace już rozpoczęto w środkowej części od Kościerzyny na północ i południe. (Szlachta, Kościerzyna, następnie Osowa i Gdynia.)

Ponadto projektuje się bocznice kolejową od Maksymiljanowa do Koronowa, w celu bezpośredniego połączenia Koronowa z Bydgoszczą przez Maksymiljanowo.

Preliminarz wynosi 65 milionów złotych; około 6 milionów już wydano na rozpoczęcie robót.

Poza temi robotami nastąpi rozpoczęcie robót budowlanych od Osowy do Gdyni.

Jesienią br. projektowane jest otwarcie ruchu od Czerska przez Bąk do Kościerzyny i do Gdyni.

Opracowuje się projekt ostateczny wszystkich tych odcinków, które jeszcze nie są pobudowane. Są to prace i zamierzenia zasadnicze.

Jest w projekcie uskutecznić uruchomienie obojczy od Kapuścisk do stacji Bydgoszcz z przejściem szosy gdańskiej w różnych poziomach, przez wykorzystanie robót, wykonanych przez władze niemieckie.

Rok przyszły zatem będzie rokiem największego rozwoju naszych kolei. Kredyty będą uwzględnione, gdyż ministerstwo życzy sobie, aby budowanie było ukończone w r. 1929.

KRONIKA

Bydgoszcz, wtorek 17. maja 1927

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek Paschalis.

Jutro w środę Feliksa.

Wschód słońca o godzinie 4. 4.

Zachód słońca o godzinie 7. 49.

DYŻUR NOCNY W APIEKACH.

Od poniedziałku 16. bm. do poniedziałku 23. bm. dyżurują następujące apteki:

1. Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.

2. Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia.

Wypożyczalnia książek Lektora, ulica Gdańska 141, otwarta codziennie od godz. 8 rano do 6 wieczór. Telefon 1739.

TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek wchodzi na afisz „Potęga reklamy”, arcyzabawny utwór spółki amerykańskiej Cooper’a, Megrne’a i Hackett’a, opłatający żywioł farsy z tonem komedji. „Potęga reklamy” po dzień dzisiejszy bawi warszawską publiczność szczerym komizmem, aktualną groteską i świetną satyrą. Obsadę tej wybornej komedji tworzą pp.: Maassówna, Piekarczykówna, Śarnecka, Zastrzeżyńska, Baczyński, Zastrzeżyński i Zoner. Pełna polotu artystycznego reżyserja A. Kwiatkowskiego. Dekoracje pędzla St. Węgrzyna.

W środę powtórzenie premjery wtorkowej.

Czwartkowe przedstawienie zajmie po cenach zniożonych przeszliczna operetka „Skowronek” z p. Zabczyńską, Wilkoszewską, Sławem, Strzeleckim i Reminem w rolach naczelných.

W sobotę „Domek trzech dziewcząt”.

— Józef Węgrzyn w Bydgoszczy. Dyrektor Dybizbański ukończył definitywnie pertraktacje z wielkim artystą dramatycznym, niezrównanym Bohaterem pierwszej sceny polskiej Józefem Węgrzynem. Znakomity artysta wystąpi gościnnie już w pierwszych dniach czerwca. Na repertuarze „Don Juan”, Zorilli, „Sublokatorka” A. Grzymały-Siedleckiego, i najnowsza komedja romantyczna St. Młazewskiego „Farys”, którą do dnia dzisiejszego gra Teatr Narodowy w Warszawie.

TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek odegrana zostanie po raz drugi znakomita operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza”. Operetka ta cieszyła się niebywałem powodzeniem. Publiczność na wczorajszej premjerze oklaskiwała znakomitego gościa Bolesława Mierzejewskiego, uroczą Polę Noskowską, Anielę Grabowską, Józefę Bogdanowicz, oraz dyr. Wołowskiego, Sulimę, Sliwińskiego i innych.

Sądząc z wczorajszego powodzenia, operetka ta utrzyma się przez dłuższy czas na repertuarze, a sala na dzisiejsze przedstawienie wypełni się po brzegi.

Bilety nabywać można w Księgarni Bydgoskiej p. Gieryna Plac Teatralny 3.

— Z Rady Miejskiej. Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w czwartek, dnia 19. bm. o godz. 6 i pół wieczorem.

— Prof. Strowski w Warszawie i w Bydgoszczy. Zaproszony przez Unię, warszawski prof. Fortunat Strowski występuje obecnie (na wydziale filozoficznym) z dwoma wykładami: 1) „Le dix-huitième siècle en France” (Wiek XVIII we Francji) i 2) „Le théâtre français contemporain” (Teatr francuski współczesny). Ten drugi wykład wygłosi znakomity uczonej również w Bydgoszczy, mianowicie na specjalnym przez

Upiększenie balkonów.

Brukowane ulice miasta wraz z sztywne-imi sylwetkami domów wywołują wrażenie martwe i ponure. Szarżnę murów nie-łatwo jednak ożywić przez zdobienie okien i balkonów zielenią i kwieciami. Kamienie, czy wille, spowite girlandami kwiecia nasturcji, pelargonji, powojów, petunii, a nawet tylko winorośla lub bluszczu, rozradują oko człowieka, tak często w dzisiejszych czasach zmęczonego fizycznie i duchowo, wprowadzą go mimowoli w świat harmonijnego piękna.

Upiększenie okien i balkonów kilunastu wazonikami, czy te ższkrzynkami kwiecia, to wydatek, na który nawet najskromniejszy budżet domowy zdobyć się może.

Na wzór miast zachodnich niechaj i nasze miasta polskie przystroją się w paki kwietne i toną w powodzi zieleni. A zatem, każdy mieszkaniec, czy właściciel, czy lokator, niechaj według możności ukwieci różnobarwnie okna swe i balkony. Niechaj i nasza Bydgoszcz zaświadczy zewnętrznie o swej kulturze, zmysle piękna i harmonji.

Tow. Miłośników miasta Bydgoszczy i jej okolic, którego zadaniem jest dbać o estetykę miasta, rozpisuje w tym roku, podobnie jak i lat ubiegłych konkurs na przyozdobienie balkonów kwieciami i zielenią.

Za najpiękniej przystrojone balkony i okna, będą rozdzielone nagrody.

Zgłoszenia do wzięcia udziału w konkursie wpłynąć muszą najpóźniej do dnia 15-go lipca br., w terminie od 15 do 31 lipca, a więc w czasie na bujniejszej wegetacji roślinnej, nastąpi lustracja i wyznaczenie premji przez komisję rzeczoznawców.

Zarząd Tow. Miłośników m. Bydgoszczy.

Rejestracja b. austriackich „fähnrichów”.

Minister spraw wojskowych zarządza, że b. austriacy „fähnrichowie”, których należy traktować jako ppor. rez. armji zaborczej, a którzy dotychczas nie zgłosili się do rejestracji oficerów rezerwy, mogą w terminie do dnia 1 września br. złożyć podania o zarejestrowanie, z dołączeniem dokumentów, wymaganych instrukcją o rejestracji oficerów rezerwy w drodze służbowej przez P. K. U. do ministerstwa spraw wojskowych, gdzie podania ich będą rozpatrywane indywidualnie.

Bydgoszcz, 14 maja 1927 r.

(—) Kolubiński, por.

„Gryf” przy pracy.

Młody, bo zaledwie trzy lata istniejący klub wioślarski „Gryf” pokazał, że pracą wytrwałą można dopiąć celu. Przez tak krótki przebieg czasu swego istnienia „Gryf” potrafił skupić wokół siebie licznych członków i zakupić kilka łodzi, których poświęcenie odbyło się ubiegłej niedzieli.

W rannych godzinach w kościele Serca Jezusowego odbyło się uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. radcę Stępczyńskiego, a następnie w szalasi poświęcenie nowo zakupionych łodzi: czteroklepkowej „Gryf”, rasowej wyciągowki (czwórki) „Nadzieja”, dwójki „Meduza” i dwóch jedynek „Tomka” i „Janki”. Czwórka klepkowa „Korsarz” jeszcze nie nadeszła.

Rodzicami chrzestnymi łodzi były: pp. redaktorowa Teskowa, radca Kurland, Hańczewski, prezes Rady miejskiej Bayer z małżonką, generał Kloczkowski, kapitan Błażejowski i inni. Chrztu łodzi dokonał ks. prof. Zieliński, a uroczystość poprzedziło podniesienie przemówienie wiceprezesa „Gryfu” p. Tyborskiego. Po poświęceniu łodzi, orkiestra Sokola odegrała hymn narodowy. W tym czasie generał Kloczkowski dokonał uroczystości podniesienia bandery.

W defiladzie mimo niepogody wzięły udział łodzie wszystkich klubów bydgoskich. Defilowało 35 łodzi.

Po uroczystościach, zarząd „Gryfu” ze staropolską gościnnością podejmował rodziców chrzestnych, delegacje i gości. Przybył z Grudziądza na uroczystość „Gryfu” przedstawiciel klubu wioślarskiego „Frithof”, przedstawiciel z Grudziądza i prezes B. T. W. Maciejewski. Redaktor Sokolowski towarzyszył na cześć braterskiej armji rumińskiej, w ręce obecnych oficerów.

Uroczystość otwarcia sezonu wioślarskiego młodego klubu „Gryf” pozostanie na długo wszystkim uczestnikom w pamięci. Wieczorem w kasynie cywilnem odbyła się zabawa taneczna. Nie potrzebujemy nadmieniać, jak się bawiono, gdyż zabawy gryfitów znane są w całej Bydgoszczy.

— Matura w Miejskim Gimnazjum Żeńskim. W ubiegły piątek dobiegły końca egzaminy dojrzałości w Miejskim Gimnazjum Żeńskim, którym przewodniczył p. radca Węcowski.

Egzamin dojrzałości zdali następujące uczennice: Arciszewska Zinaida, Beyerówna Rut, Chojecka Apolonja, Czechowska Eugenia, Drathówna Janina, Frajmanówna Marja, Górńska Anna, Jasieńska Wanda, Lindówna Janina, Micińska Anieli, Minkiewiczówna Irena, Pajorówna Maksymiljana, Saux Kazimiera, Sycińska Halina, Sztencelówna Marja, Terlecka Janina, Wojciechowska Marja.

— Miejska Szkoła Handlowa. Do Miejskiej Szkoły Handlowej (ul. Jagiellońska róg Konarskiego) przyjmuje się młodzież z świadectwami ukończenia siedmioklasowej szkoły powszechnej lub czwartej klasy szkoły średniej ogólnokształcącej. Nauka trwa dwa lata. Uczniowie i uczennice mają prawo do zniżek kolejowych a dzieci funkjonariuszy państwowych i samorządowych do zwrotu czesnego. Ukończenie Miejskiej Szkoły Handlowej zwalnia w praktyce handlowo-kupieckiej od obowiązku uczęszczania do Doksztalcącej Szkoły Kupieckiej a w zakresie służby wojskowej i cywilnej daje uprawnienie ukończenia sześciu klas gimnazjum. Czesne dla miejscowych wynosi 10, dla zamiejscowych 15 złotych miesięcznie. Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę urodzenia, 2) ostatnie świadectwo szkolne, 3) zyciorys. Wszyscy zgłoszeni podlegają egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i rachunków; egzamin wstępny odbędzie się z końcem czerwca.

— Zabawa wiosenna w Sokole żeńskim. W sobotę, dnia 29 bm. urządziła w pięknie udekorowanych salach „Resursy Kupieckiej” Żeńskie Tow. gimn. „Sokół” swą pierwszą zabawę wiosenną. Komitet zabawy, na którego czele stoi p. dr-owa Kantakowa, czyni, co tylko może, by nie tylko ta zabawa się udała, ale by uczestnicy się doskonale zabawili. Dlatego zachęcają tak młode, jako i starsze obywatelstwo, by pośpieszyło do Sokola żeńskiego, tem bardziej, że cel jest nader szlachetny, bo wykupowanie młodzieży żeńskiej, która jest bez zasobów, a więc tych najbardziej potrzebnych, na złot do Lwowa, ale co jest najgłośniejsze masowo na złot dzielnicowy do Grudziądza. Z tych więc względów apelujemy i gorąco prosimy wszystkich, by się już teraz zainteresowali tą zabawą, na której czekają nas miłe niespodzianki.

— Gdzie szukać auto-dorożek? Zwracając się uwagę na obwieśczenie policyjne dot. ustalenia postoiu dla auto-dorożek, które się ukaże w najbliższym numerze Orędownika Urzędowego miasta Bydgoszczy.

Postoje są ustalone jak następuje:

I. przy głównym dworcu (ul. Zygmunta Augusta).

II. przy Alei Mickiewicza.

III. przy ul. Gdańskiej naprzeciw hotelu „Pod Orłem”.

IV. przy ul. Jagiellońskiej obok Klarysek.

V. przy ul. Jana Kazimierza.

— Stan wody w Wiśle dnia 17. maja rano: Zawichost 1,49, Warszawa 1,82, Plock 1,67, Toruń 2,09, Fordon 2,20, Chełmno 2,03, Grudziądz 2,40, Korzeniewo 2,64, Tczew 2,24, Einlage 2,48, Schievenhorst 2,68. Na całej Wiśle bez znaczących zmian.

Ze sportu.

— Wyciągi konne. Wielkopolskie Towarzystwo Wyciągów Konnych podaje do wiadomości, że na rok 1927 ustalono następujące terminy wyciągów: w Bydgoszczy: 17, 20, 24, 27 i 31 lipca, oraz 18, 21, i 25 września. W Poznaniu: 18, 22, 26, i 29 maja, oraz 2, 5 i 9 października. Wyciągi w Poznaniu rozpoczęły się już 1. maja. Biegi odbyły się 1, 3, 8, i 15. maja.

— Nasi kawalerzyści na międzynarodowych konkursach hippicznych w Warszawie, które się odbędą w dniu 27. bm., biorą również udział. Wśród pierwszorzędných zawodników staną nasi zdolni kawalerzyści. Są to pp.: por. Płoczyński, por. Skupiński z 16 pułku ułanów i pani W. Harlandowa. Życzymy im „aknajlepszego powodzenia. Niechaj zdobywają nagrody i laury w zawodach hippicznych w stolicy. Przez to spadnie na nasze miasto niełada splendor... Powodzenia!...

Raid samochodowy.

Polski Automobilklub urządził dn. 5 do 10 czerwca raid samochodowy. W dn. 5 czerwca wyjazd od strony Służewa, w kierunku do Podgórza pod Toruniem i w dalszym ciągu traktem toruńskim do Bydgoszczy. Dn. 6-go drogą państwową Bydgoszcz—Fordon w kierunku Swiecia. Dn. 7-go wyjazd od strony Sempolna przez Koronowo, Bydgoszcz, Inowrocław, Gniezno, Kostrzyn, Poznań. Dn. 8. przez Środę, Jarocin, Ostrów, w kierunku Kalisza itd. Jazda ma na celu wypróbowanie sprawności samochodów. Dużo firm zgłosiło udział w tym raidzie.

Powszechny Związek Pracodawców Bydgoszcz. W czwartek dnia 19. bm. odbędzie się o godz. 3. popoł. w małej sali hotelu Leninga w Bydgoszczy walne zebranie Powszechnego Związku Pracodawców. Na porządku obrad sprawozdania roczne i wybór nowych władz związkowych. Przybycie jaknajliczniejsze członków pożądane.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Kradzież złotego zegarka.** Panu Karolowi Kretschmerowi (Pomorska 9) skradziono z niezamkniętego mieszkania złoty, trzy kopertowy zegarek masywnej konstrukcji opatrzony numerem 25625, z grubym łańcuszkiem z dukatowego złota, ogólnej wartości 1300 złotych. Ostrzega się wszystkich przed nabyciem tego zegarka, a w razie pojawienia się osobnika z zegarkiem u którego z panów jubilerów, o zawiadomienie policji.

— **Czyje dywan?** W III komisariacie policji przy ul. św. Trójcy znajdują się dwa dywaniki nowe 2,15x60 mtr., które właściciel może odebrać w godzinach urzędowych. Dywaniki te znaleziono na ulicy.

— **Czyja portmonetka?** W I. komisariacie policji państwowej przy Nowym Rynku znajduje się portmonetka z pewną gotówką. Tam też znajduje się klucz od mieszkania i wózek ręczny.

— **Jeszcze jedna kradzież roweru.** Z korytarza domu nr. 3 przy ul. Jana Kazimierza, skradziono rower męski wartości 200 zł. Poszkodowanym jest p. Fitter.

— **Zupełnie okradziony.** Nauczyciel p. Wolstein, zamieszkały przy ul. Śniadeckich 52a, doniósł policji, że w czasie jego nieobecności w mieszkaniu, włamał się doń jakiś opryszek i skradł wszystką garderobę i bieliznę oraz inne rzeczy większej wartości.

— **Znowu kradzież zegarka.** Pan Walter Kowalkowski (św. Trójcy 7), doniósł policji, że z niezamkniętego mieszkania skradziono złoty zegarek poważniejszej wartości. Przy tej sposobności zwraca policja uwagę, by wychodzący z mieszkania, zamykał je na klucz.

— **Kradzież pieca.** W gazowni miejskiej w Łabiszynie skradziono piec gazowy do ogrzewania ołowiu i rozebrany słup do gazowej latarni, zielono malowany. Ostrzega się przed nabyciem.

— **Ujęto 4 włóczęgów,** utrzymujących się w stodole „Ludwikowo” w Jacheicach, 3 kobiety za uprawianie tajnego nierządu zarobkowego w lesie przy ul. Gdańskiej, 1 kobietę za uprawianie nierządu w ogrodzie Jana Kazimierza, 2 złodziei i 1 osobnika poszukiwanego przez władze.

PROGRAM W KINACH.

— **„Krzyżowa droga kobiety”,** głośny dramat osnuty na prawdziwych przeżyciach kobiety cierpiącej i maltretowanej brutalnie przez mężczyznę. Jest to film, który daje wyraźne pojęcie o prawie nieznajacemu litości i wyobrażeniu o społeczeństwie, które gardzi niewinną niekiedy ofiarą gwałtu i przemocy. Aby jednak uwidatnić właściwe cechy obrazu powołano do głównych ról Conrada Veidta, Harry Liedtkego, Kraussa, Mały Delschaft i inne znakomitości filmowe. Co najciekawsze, to dramat ten był kilkakrotnie wzbudzony przez cenzurę, wobec czego trudno do pozyskania przez kina. Dziś, właśnie „Kryształ” wyświetla go na swym ekranie, lecz dla młodzieży jest niedostępny. Z nadprogramem stanowi całość 12 aktów.

Kino „Marsyjenka” wyświetla dziś po raz ostatni podwójny program p. t. „Dziki wódz pustyni” i „Ostatnia stawka”. Od jutra nowa edycja skończonego arcydzieła p. t.: Indyjski grobowiec” w wykonaniu roli gł. przez ulubienicę publiczności Mia May.

— Kino „Nowości”. Potężny żywioł-morze mści się tylokrotnie za to, że go człowiek opanował. Nie pozwala bezkarnie jeździć śmiałością po grzbietach swych fal. Oto zarys pięknego dramatu filmowego p. t. „Niewolnicy morza”, spotęgowany grozą burz wojennych. Morze i wojna szerzą dzieło zniszczenia na wodnej płaszczyźnie i targają brutalnie więzy wielkiej miłości. Odpowiednio do treści obrazu obfitują w sceny żywiołowe i nader efektowne, a to wszystko przy świetnej grze aktorów składa się na pierwszorzędną film, godziwą podziwu i fascynujący.

— „Corso” wyświetla farsę p. t. „Cohn i Coogan”, w roli głównej najrozkoszniejszy artysta bzdurzący dawno niewidziany Jackie Coogan, jako niebezpieczny mały spólnik, Jackie, ulubieniec dzieci, jako amator, pośrednik małżeństw, wogóle do wszystkiego obaw i zachwyci wszystkich. Jest to jego ostatni obraz, a specjalnie młodzież powinna go zobaczyć.

Komunikat Sekretariatu Okręgowego Chr. Zjednoczenia Zawodowego.

Z powodu otwarcia społecznego biura pośrednictwa pracy, dla Związku Szolców, będą biura w środę, dnia 18. maja br. od godz. 4. popoł. dla interesentów zamknięte.

Komunikat Sekretariatu Okręgowego Polsk. Str. Chrześc. Demokracji.

Sekretariat jest w środę, dnia 18. bm. czynny od godz. 9. do 3. po południu. W następną dni jak zwykle.

St. Kunc, sekretarz okręgowy.

Kina od 1 czerwca mają być zamknięte.

Sto ludzi znajdzie się na bruku — bez pracy.

Jak nam donoszą, właściciele kinematografów w Bydgoszczy, wszyscy bez wyjątku, wypowiedzieli swemu personelowi pracę, ponieważ z dniem 1 czerwca zamykają kina na czas nieokreślony i to na znak protestu przeciwko nadmiernemu obciążeniu podatkowemu.

Podatek widowiskowy od kin w Bydgoszczy wynosi wciąż jeszcze 50% ceny biletów.

Aby nie pomnażać szeregów bezrobotnych, Magistrat winien zatarg jakoś załagodzić.

Ze z kiniarzami zadzierać nie warto, przekonała się obecnie Warszawa. Odmówili oni solidarnie wyświetlania reklam przedwyborczych tym ugrupowaniom, które, nie licząc się z nastrojami mas, dla których kino często jest jedyną i najtańszą rozrywką, nałożyły za wielki podatek na kina.

PROGRAM RADJOFONICZNY. ŚRODA, 18 MAJA 1927 R.

WARSZAWA 10 Kw. 1111 m.

- 12.00. Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
- 15.00. Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.
- 16.45—17.00. Program dla dzieci.
- 17.15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Sabina Szymanówna (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).
- Część I. 1. a) Gluck: Uwertura do op. „Ifigenia w Aulidzie”, b) Beethoven: Rondo a Capriccio op. 129, wyk. orkiestra P. R. 2. a) Ol. Scarlatti: Arietta, b) Falcantieri, „O bellissimi capelli”, c) Hugo Wolf: Utajenie, d) Max Reger: Kolysanka, odp. p. S. Szymanówna.
- 3. a) Liszt: Cantique d' amour, b) Car: Agazhe: Soieres Hongroises Nr. 1, wyk. ork. P. R.
- Część II. 4. Eug. d'Albert: Suita liryczna: a) Dziewczyna i motyl, b) „O poranku”, c) „Do drozda rzecze zięba”, d) Menuet, e) Gawot, wyk. ork. P. R. 5. St. Niewiadomski: a) Noc księżycowa, b) Pieśń wiosenna, c) Serenada, odp. p. S. Szymanówna.
- 18.30—19.00. Rozmaitości. Przypuszczalnie komunikaty.
- 19.00—19.25. „Skrzynka pocztowa”.
- 19.30—19.55. Odczyt p. t. „Co robić z dziećmi w lecie” z cyklu „Hygiena”.
- 19.55. Komunikat rolniczy.
- 20.15. Przerwa Komunikaty.
- 20.30. Koncert wieczorny. Muzyka operetkowa.
- 22.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny i komunikaty prasowe.

KRAKÓW 422 m.

- 17.15—18.40. Transmisja z Warszawy.
- 18.40—19.00. Rozmaitości.
- 19.00—19.25. Odczyt pod tyt. „Uwagi o krytyce”, wygł. p. M. Brochwicz.
- 19.30—19.55. Odczyt pod tyt. „O psychotechnice”, wygł. dr. W. Medyński (z cyklu: „Psychotechnika i poradnictwo zawodowe”, dla młodzieży kończącej szkoły średnie).
- 20.00—20.30. Przerwa, ewentualnie komunikaty.
- od 20.30. Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ 270.3 m.

- 17.15—18.45. Koncert popularny w wykonaniu orkiestry wojskowej 57 p. p. pod dyrekcją p. kap. mistrza Jarosława Vorela. W programie fantazje z oper i operetek, uwertury, walce.
- 18.45—19.00. Nadprogram.
- 19.00—19.25. Odczyt p. t. „Poznań dzisiejszy a przed stu laty”, wygł. p. dyr. Zygmunt Załęski.
- 19.25—19.35. Komunikaty rolniczo-gospodarcze.
- 19.35—20.00. Odczyt p. t. „Prawa dziedziczości” prof. Wodziczko.
- 20.00—20.25. Odczyt p. t. „Rolnictwo w bilansie handlowym Polski”, wygł. dyr. A. Ostrowski.
- 20.30—22.00. Transmisja z Warszawy.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Zebrań zarządu okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawodowego odbędzie się w piątek dnia 20. bm. wiecz. o godz. 7. w sekretariacie ul. Dworcowa 2. Obecność wszystkich członków konieczna.

K. Kałdowski, prezes okręgowy.

Zebrań Chześc. Zjedn. Zawodowego filji pracown. elektrowni i tramw. odbędzie się we wtorek, dnia 17. bm. wiecz. o godz. 6.30 w „Ognisku”, ul. Jagiellońska 71. Na porządku bardzo ważne sprawy.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Okręg Stow. Młodz. Polskiej. Zebranie komisji zlotowej, w wtorek, 17. bm. o 8-jej wieczorem w salce przy kawiarni św. Trójcy. Oprócz wybranych już poprzednio, niech każde stowarzyszenie bydgoskie deleguje kilku członków.

Klub mandolinistów „Lutnia”. Miesięczne zebranie w środę, 18. bm. o 8-jej wieczorem w Domu Czeladzi. Zebranie zarządu o 7-jej „Lira” Szwederowo. Wspólna lekcja śpiewu dziś, we wtorek, 17. bm. wiecz. o 8-jej w salce druba Kołodziej.

Stow. Młodz. Polskiej „Napród”. Zebranie informacyjne dziś, we wtorek, o godz. 8 w salce parafjalnej, plac Piastowski. Sprawa zlotu okręgowego.

Bydgoski Klub Wioślarek. Ćwiczenia wioślarskie odbywają się regularnie co dzień na przystani naszej w godzinach: od 6.30 do 9-tej rano, od 11 godz. przedpoł. i popołudniu od 4.30 do 6-tej. Ze względu na bliski termin otwarcia sezonu uprasza się o pilne uczęszczanie na ćwiczenia.

B. T. C. Zebranie plenarne w środę, 18. bm. o 8-jej wiecz. w Resursie Kupieckiej. Sympatyki sportu kolarskiego mile widziani.

Powstańcy i Wojacy Wilczak—Okole! Nadzwyczajne zebranie 19. bm. tj. w czwartek, o godz. 6 w salce zebrań „Złoty róg”, u druha Redłaka. Nastąpi dekoracja krzyżem powstańców broni druhów Kopydłowskiego i Witczaka.

Chrz. Stow. Nauczycieli. Walne zebranie członków Kasy pogrzebowej odbędzie się we wtorek, 17. bm. o godz. 7, w szkole Dworcowa Związek Młodzieży „Jedność”. Zebranie plenarne we wtorek, 17. bm. o 7.30 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski.

Towarzystwo Pomocników Cukierniczych. Walne zebranie we wtorek, 17. bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu p. Ganasińskiego, Jezuicka 9. Ze względu na ważność porządku obrad, uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie członków.

Oddział kolarzy „Sokół” Bydgoszcz V. Zebranie we wtorek, 17. bm. o 8-jej wiecz. w Starej Bydgoszczy. Sprawa wyścigów na 12-go czerwca oraz zlot okręgowy. Sympatyki sportu kolarskiego mile widziani.

Towarzystwo Przemysłowo-Rzemieślnicze. Zebranie miesięczne we wtorek, 17. bm. o 8-jej w „Ognisku”, ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym bardzo ciekawy wykład p. posta Biłgońskiego i inne ważne sprawy. Szan. członków upraszamy o jak najliczniejszy współudział. Goście i sympatyki mile widziani.

Zebranie Stow. Młodych Polek „Zorza” jutro, we wtorek, po majowym nabożeństwie w szkole Sienkiewicza. Na porządku dziennym sprawa zlotu w Poznaniu i reorganizacja zastępów.

Stowarzyszenie (Oficerów) Emerytów Wojskowych. Zarząd oddziału bydgoskiego uwiadamia członków (i członkinie), że dnia 17-go maja (wtorek) o godz. 5-tej popoł. w kasynie oficerskim 62 p. p. (Jagiellońska 78) odbędzie się kwartalne zgromadzenie. Obecność wszystkich członków miejscowych konieczna.

Bank Polski płacił dnia 17 maja br. za:

dolary amerykańskie	8,89
funtów szterlingów	43,24
franki szwajcarskie	171,26
franki francuskie	34,83
marki niemieckie	210,58
guldeny gdańskie	172,30
szylingi austriackie	125,24
liry włoskie	47,90

Cedula Urzędowa Giełdy Pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 16 maja 1927 roku

PAPIERY PROCENTOWE

6 proc. zbożowe Pozn. Ziem. Kredyt.	25,50
4. proc. Pozn. listy zast. (przedwoj.)	60,—
(za 1000 mk. nom.)	
3½—4 proc. oblig. prowinc. ze stemplem skarb. polskim	50,—
(za 1000 mk. nom.)	
AKCJE BANKOWE	
Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em 10,—	
Bank Przemysłowców I—II em	3,—
Bank Związku Spółek Zarob. I—XI em, 90,—	
AKCJE PRZEMYSŁOWE	
Cegielski H. I. em.	42,50
Centrala Skór	73,—71,—
Herzfeld Viktorjus I em.	54,50
Dr. Roman May I—V em.	86,—
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em	1,—

KALENDARZYK TEATRALNY.

Wtorek 17. 5. Potęga reklamy (premjera), Środa 18. 5. Potęga reklamy. Czwartek 19. 5. Skewronek (ceny niższe). Piątek 20. 5. Potęga reklamy. Sobota 21. 5. Domek trzech dziewcząt (ceny niższe).

Z wiecu Chrześcijańskiej Demokracji w Szubinie.

Tłumny udział polskich mas ludowych w wiecach Ch. D. — Referat prof. J. Kaźmierczaka. — Wielką powagę i niezwykle poważny nastrój wiecu.

Ideologia polityczna Pol. Stron. Ch. D. dociera w chwili obecnej zwycięsko do naszych najszerszych mas ludowych. Odpowiada ona widocznie w zupełności społeczno-politycznemu światopoglądowi, i potrzebom tychże mas najszerszych, stając się i będąc niejako wyrazem ich dzisiejszych, bardzo poważnych nastrojów. Świadectwem tego pożądanego objawu jest tłumny wszędzie udział ludu naszego w wiecach chadeckich.

Znudzili się i sprzykrzyli poważnie myślicy ludowi naszemu lewicowe deklaracje na temat wywalczania sobie lepszych warunków bytu, drogą rewolucji społecznej, lud zrozumiał, że każda rewolucja społeczna jest zbyt kosztowna, i zbyt niszczytelką grą i zabawą polityczną, i dlatego ignie on teraz tak tłumnie do tych obozów politycznych, które dążą do rozstrzygnięcia i uregulowania wszystkich sprzecznych zagadnień społecznych na gruncie chrześcijańskim, drogą, jak najdalej idących, sprawiedliwych, społecznych reform.

Czołowe miejsce wśród tych na chrześcijańskiej ideologii opartych obozów, zajmuje Pol. Str. Ch. D. i ono też w obecnym przełomowym momencie naszych dziejów cieszy się u ludu naszego największą sympatią i uznaniem.

Niedzielny wiec Ch. D. potwierdza te daleko sięgające wpływy Ch. D. i ze względu na swój niezwykle poważny nastrój i przebieg może być poczytany za zbiorową manifestację zebrań na przedstawioną na nim przez referenta ideologię polskiego obozu chrześcijańsko-demokratycznego. Mimo padającego bezustannie, ulewne deszczu i mimo odbywającego się w tym samym czasie w innej sali wiecu NPR, zgromadziło się na wiec Ch. D. w wielkiej sali Domu Polskiego dobre pół tysiąca osób.

Wiec zajął o godz. 2. prezes miejscowego koła Ch. D. p. Pres, udzielając głosu przy-

bylemu z Bydgoszczy referentowi politycznemu prof. J. Kaźmierczakowi.

Wśród nich niezamąconego, bardzo poważnego ogólnego skupienia i nastroju wygłosił prof. J. Kaźmierczak dłuższy referat na temat najważniejszych zagadnień naszej polityki państwowej. Mówca położył silniejszy nacisk na niezmierną wagę i doniosłość najbliższych wyborów sejmowych i o mówił wyczerpująco sprawę koniecznej reformy, ordynacji wyborczej.

W swoim dłuższym, mochnym w słowach i dobitnym w treści referacie, prof. J. Kaźmierczak poddał ostrej a słusznej krytyce w wielu sprawach i pod wielu względami wprost ujemną działalność naszych dwóch Sejmów dotychczasowych i zobrazował przejrzystość niktę wyniki pracy wszystkich dotychczasowych, wybitnie i szkodliwie partyjnych rządów.

Pod koniec rzeczowych, bardzo krytycznych wywodów swoich, wskazał prof. J. Kaźmierczak na przyszły, inny, lepszy już może Sejm, jako na ognisko i źródło, z którego musi wyjść zarzewie zdrowszej i zbawczej dla kraju, politycznej myśli i pracy.

Dłuższe, rzeczowe wywody prof. J. Kaźmierczaka były tak wyczerpujące i dla wszystkich uczestników wiecu tak przekonujące, że dyskusję nad nimi uznano za zupełnie zbędną.

Podziękowano więc prelegentowi serdecznie, długotrwałymi oklaskami, za tak interesujący referat, przez którego urządzenie częścią takich treści, są, pouczających wieców.

Na wiecu tym byli wśród licznie zebranych słuchaczy reprezentowane wszystkie miejscowe obozy polityczne, od prawicy do lewicy, zasiliły go także obecnością swoją światlejsze niewiasty.

Trześcią i przebiegiem swoim jest wiec ten jednym z licznych dowodów wciąż wzrastających obecnie wpływów Pol. Str. Chrz. D. w naszym kraju.

Alboril
*jedynym mydło w użyciu domowym,
do prania dla celów toaletowych
i dla dzieci*

Kino Krystal
6.45 8.50 (1170)

Passe partout i bilety
zniżkowe nieważne.

Dziś wtorek Premjera! Arcydzieło filmowe, które kilka razy cenzura zabroniła, nareszcie zwolniono dla publicznego pokazu:

Krzyżowa Droga Kobiety

W rolach gł. 4 potęgi
ekranu europejskiego:
Conrad Veidt - Harry Liedtke
Malv Deleschaft-Werner Krauss

(Ofiara Przemocy). Prawo, które nie zna litości, i społeczeństwo, które gardzi niewinną ofiarą gwałtu!...

NADPROGRAM I
Całość 12 aktów.
Dla młodzieży niżej
lat 18 wzbronione.

Napisowy wiersz tusty 20 groszy, każde
dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo —
i, w, z, a = każde stanowi słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej

Dla poszukujących posady 20% zniżki. —
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9
przed południem.



Piegi

26te plamy, o-
paleniżne usu-
wa pod gwaran-
cją aptekarzy
**Jana Gadebu-
scha „Axela“**
krem od pie-
gów 1 słoika
2,50 zł., 1/2 si
4,50 zł., do tego
mydło „Axela“ 2 kaw. 1,25
zł., 3 kaw. 3,50 zł. Do nabycia
w nast. drogerjach i aptekach:

Umbreit, apteka, Bydgoszcz
Okolo. Apteka Piastowska, Bydgoszcz, Plac Piastowski.
**Apteka pod Aniołem, Bydgoszcz, ul. Gdańska. Kuźaj-
Apteka, Bydgoszcz, Długa.**
Ignacy Rochon, apteka, Bydgoszcz, Niedźwiedzia.
St. Bożęński, Bydgoszcz, Gdańska 23.
M. Córceki, Bydgoszcz, Pomorska 8.
M. Buzalski, drogerja, Bydgoszcz-Okolo.
J. Kotłoga, Bydgoszcz, Dworcowa 13.
Fr. Bogacz, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 94.
A. B. Lewandowski, Bydgoszcz, Długa nr. 41.
B. Kiedrowski, Długa 64.
A. Kloniecki, Osle (Pom.) Karol Stark, Bydgoszcz, Gdańska 48.
**J. Giu-
ma, Bydgoszcz, Dworcowa nr. 19a.**
Drogorja pod Łabędziem, Bydgoszcz, Gdańska 5.
Drogerja Teatraina, Bydgoszcz, Plac Teatraina nr. 3.
W. Heydemann, Bydgoszcz, Gdańska 20.
M. Walter, Bydgoszcz, Gdańska 37.
Foto Drogerja, Bydgoszcz, Jagiellońska 43.
Schenk i Ska, Bydgoszcz, Król. Jadwigi 15.
**Fr. Nowicki, drogerja, Bydgoszcz, Rynek Zbożowy, Schiefel-
beln, drogerja, Bydgoszcz, Bocianowo, Kopczyński,
Drogerja „Minerwa“, ul. Sniadeckich, Kindemann,
ul. Nakielska. 6944**

SPRZEDAŻE

125 mórg
pszennej ziemi, inwentarz
kompletny za 33 tys. zł
sprzedza biuro Centralne
Dworcowa 69, Nowakow-
ski. (F-5433)

Łakę
nadnotekę, torfowa, w
Przylekach sprzedam. Ko-
cerka Dworcowa 33.
(F-5378)

Kamienica
z piekarnią patentową
składem kolonialnym,
handel zboża i maki za
30 tys. zł sprzedza biuro
Centralne, Dworcowa 69,
Nowakowski. (F5434)

Gospodarstwa
144 mórg pszenno-burac-
zanej ziemi, cena 38.000
zł. 106 mórg, cena 35.000
zł. i dużo innych poleca
„Stella“, Dworcowa 64.
(F-5424)

Gospodarstwo
21 mórg pszenno-burac-
zanej ziemi, cena 13.000 zł.,
wpłaty 9.000 zł. sprzedza
Zajchowski, Gdańska 47.
(F-5428)

Dom
z składem kolonialnym,
ogrodem za 8000 zł. na
sprzedaż. Biuro Central-
ne, Dworcowa 69. Nowa-
kowski. (F-5432)

Dom
w centrum miasta, dochód
miesięczny 1.800 zł. Kor-
zystnie na sprzedaż.
„Stella“, Dworcowa 64.
(F-5425)

Urządzenie
do kolonialki okazynie
na sprzedaż. Stefan, ul.
Orta 20. (11254)

Na sprzedaż
wyżymaczka amerykańska
do bielizny tanio. Jagiel-
łońska 22, II p. (11236)

Młyn parowy

przemiału 380 ctr, najnow-
sze urządzenie, w boga-
tej okolicy, przy koleji,
przytem tartak, jednoga-
trowy, dom, 10 pokoi w
ogrodzie, śpichlerz szopy,
stajnie i 10 mrg. pszennej
ziemi, 15 tys. dol. wpła-
ty 5000 dol. resztę na
dłuższy czas. Binro „Po-
gon“ Dworcowa 80, tele-
fon 18—15.

Kopalnia złota
skład kolonialny w naj-
lepszym położeniu mia-
sta korzystnie nasprzedaż.
Nalazek, Chrobrego 13.

Radjo-aparat
kompletny, czterolampko-
wy tanio na sprzedaż. W.
Czarnecki, Kościuszki 51.
F-5389

KUPNA

Kupię
lub wydzierżawie dobrze
prosp. Restaurację. Ofer-
ty upr. pod „B.“ do Dz.
Bydgoskiego. (11237)

Harmonjum

dobrze utrzymane poszu-
kuje się celem kupna.
Of. z ceną proszę do Dz.
Bydg. pod „T. S.“ (11188)

Pilne!
Poszukuję mlyna przy
wpłacie do 50 tys. Zaj-
chowski, Gdańska 47.
(F-5429)

LEKCJE

Paniom
życzącym się nauczyć
kroju i szycia udzielam
lekcyj u siebie i prywat-
nie. Of. pod „Rutynowa-
na“ do filji Dzien. Bydg.
Dworcowa 2, (F-5381)

POSADY WOLNE

2 pomocników
fryzjerskich poszukuje za-
raz. St. Kandulski, Znín,
Rynek 19. (11271)

Duet
zaraz wolny. Spiewanow-
ski, Tczew, Hala Miejska.
(11250)

Służąca
umiejąca gotować (bez
spania) potrzebna. Ficht-
ner, ul. Fredry 7. (F-5441)

Krawcowe
potrzebne. Grabowski Li-
powa 2, II p. F-5394

Stała posada
dla starszej inteligentnej
osoby. Proszę się zgłosić
między 5 a 7, Paderew-
skiego 14, II p. Inżyniero-
wie Supińscy; (F-5416)

Poljerke
na dąb i machon poszu-
kuje. Gralewski, Ks. Sko-
rupki 102. (11222)

Panienci
do waflarni potrzebne od
lat 15—18. Grudziądzka 4.
11230

Uczeń
piekarski silny, powyżej
16-tu lat, który już się
uczył lub młody czeladnik
może się zgłosić do filji
Dzien. Bydg. Dworcowa 2,
pod „P. 8“. (F-5442)

Służąca
pracowita potrzebna za-
raz. Nakielska 106, Fajta-
nowska, restauracja.
(F-5423)

Pomocników
krawieckich tylko pier-
wszorządne siły na duże
sztuki (w dom) przyjmie
natychmiast f-a J. Sy-
pnowski, Św. Trójcy 1 a.
11243

2 uczni

kupieckich do składu ro-
werów, centryfug, artyku-
sportowych przyjmie Kieł-
piński, Jezuitka 17, Grun-
waldzka 146. (11287)

Służąca — kucharka
z dobremi poleceniami
potrzebna od 1 czerwca
br. L. Swiniarska, Ja-
giellońska 30. (F-5430)

Służąca
także uczennica do skła-
du potrzebna. Bydgoszcz,
Św. Trójcy 19. (11251)

POSADY POSZUKUJĄ

Samotna osoba
poszukuje portjerstwa z
praniem i szyciem, może
się zająć gospodarstwem.
Oferty do Dzien. Bydg.
pod „Osoba“. (11218)

Młodszy pomocnik
gastronomiczny z do-
brymi świadectwami po-
szukuje posady zaraz lub
od 1. 6. w hotelu lub ka-
wiarni. Zgł. P. G., Czern-
chojnicka 16. (11274)

Sierota
przyjmie posadę, która
się zajmie całym domem
i pracą domową u samo-
tego pana lub bezdzie-
tnego państwa. Zgł. pro-
szę skierować do Dzien.
Bydg. pod „O. M.“ (11257)

DZIERŻAWY

Poszukuje
większej piekarni paro-
wej w dobrym położeniu
celem dzierżawy. Zgłosz.
pod nr. „200“ do Dzien.
Bydg. (11202)

Skład
próżny, na każdą branżę
z mieszkaniem odda „Po-
średnictwo“, Hetmańska
nr. 25. (11261)

Ubikacje

w centrum zaraz do wy-
najęcia. Litkowski, ulica
Dworcowa 17. (F-5426)

Hel.
Kino, skład wydzierża-
wie, Steinborn, Hel.
(F-5449)

MIESZKANIA

Zamienie
4 pokojowe mieszkanie
tuż przy Starym Ryнку,
telef., za zgodą gospodar-
za na 4 pokojowe mieszk-
kanie, najchętniej bliżej
starostwa. Zgł pod „O B“
do Dzien Bydg. (11252)

Mieszkanie
1 pokojowe z kuchnią,
i z meblami odda „Po-
średnictwo“, Hetmańska
nr. 25. (11258)

Poszukuje
5 lub 6-pokojowe kom-
fortowe mieszkanie w cen-
trum miasta. Czynnz pla-
cąc z góry. Oferty pod
„Skrytka pocztowa 80“
Bydgoszcz. 11253

Poszukuje
mieszkania 4—5 pokojo-
wego wprost od gospoda-
rza, plac czynsz roczny
naprzód, albo zwrócić ko-
szta remontu. Oferty pod
„1500“ do filji Dzien. Bydg.
Dworcowa 2. (F-5404)

Poszukuje

2 pokoi bez mebli z uży-
waniem kuchni. Oferty do
filji Dzien. Bydg. Dwor-
cowa 2, pod „611“ lub
tel. 611. (11153)

POKOJE

Pokój
umebl. z osobnym wej-
ściem do wynajęcia, ul.
Gdańska 52, I pír. lewo.
(F-5431)

Pokój
ładnie umeblowany jest
znow wolny. Sniadeckich
nr. 41, III piętro lewo.
(F-5438)

Pokój
do wynajęcia. Urocza 2,
I pír. lewo (F-5435)

RÓŻNE

Letniskowe
pokoje, kuchnia wolne.
Koronowo, Bydgoska 9.
(F-5440)

Zgubiono
srebrną bransoletkę do
zegarka z grawurą M. D.
30. 5. 1925. Oddać za wy-
nagrodzeniem. Szatkow-
ska, Długa 48, skład. (11268)

Głód - bieda - nędza!

czeka każdego, kto nie uwzględni
w pierwszym rzędzie
wyrobów krajowych
bo pomnaża biedę w kraju!

Ogłaszajcie się w „Dzienniku Bydgoskim“!

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu
„Dziennik Bydgoski“ na czerwiec 1927
za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty —
proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za czerwiec 1927
odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1927.

podpis:

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu
„Dziennik Bydgoski“ na czerwiec 1927
za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowymi. „Dziennik“ odbierać będę z poczty —
proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko:

Miejscowość: ulica i nr.:

Kwit pocztowy.

Zi

tytułem przedpłaty na **Dziennik Bydgoski** za czerwiec 1927
odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

..... dnia 1927.

podpis:

GRYF
33%
cena 45 gr
za paczkę

Oszczędna i dbająca o swą bieliznę
gospodyni używa tylko

Kosznik 33% GRYF

najlepszy i najtańszy proszek mydlany

Jedyny
wytwórca
na całą
Rzeczposp. Polskę

FR. KOSZNIK

FABRYKA
MYDEŁ
BYDGOSZCZ

POLECENIA

Ubranka (1591 do Komunji św., spodnie do pracy sprzedają tania Jan Wilczewski, Bydgoszcz, Sw. Trójcy 22a.

Wykonuje

rysunki budowlane, kanalizacyjne i koncepcyjne. Gelermann, Bydgoszcz, ul. Uroczna 2. (11157

Meble

jadalnię, sypialnię, kanapy, leżanki, materace, wielki wybór mebli pojedynczych na dogodnych warunkach poleca Zieliński, Sniadeckich nr. 43. (F-5347

Szubartowska

akuszerka, Orla 12, przyjmuje panie z Kasy Chorzych i prywatnie. (11229

Walizki

nessesery, teki, portfele, torebki damskie, laski, parasole zawsze w wielkim wyborze po niskich cenach poleca (dla odsprzedających wysoki rabat) Jedyny specjalny magazyn wyrobów skórzano-galanteryjnych (5831

Zygmunt Musiał

Bydgoszcz, Długa 52. Tel. 1133. **Panowie!** Najbardziej zniszczoną garderobę czyści nieniszcząc materjału, reperuje, przerabia starannie najtaniej „Ekonomia”, Dr. Em. Warmińskiego nr. 15. (F-5401

Meble

przy najdogodniejszych warunkach, jadalnię, sypialnię, pokoje męskie i różne meble w wielkim wyborze najtaniej poleca Dobrzyński, Długa 4. (10180

Tapeety

wielki wybór, niskie ceny. Pomorska 8. (7447

Plisowanie

karbowanie sukien damskich wykonuje najakuratniej L. Piwecki, Sw. Trójcy 27, przy kościele. Tel. 1768. Dla modystek i krawcowych wysoki rabat. (11245

Rozsade

pomidorów 4.000 szt. Lullus i Elise Roosevelt, astry, lewkonie i różne kwiaty jednoroczne begonie semperfl. w odmianach, lobelia, petunia, pelargonie szkarlety i bluszczone do obsadzania balkonów poleca po cenach konkurencyjnych Zakład ogrodniczy, W. Józefik, ul. Ścieżka 11, tel. 1119. (F-5391

Panie!

Czyszczenie, reperacja, przeróbki, suknie nowe, dziecięce wykonuje gustownie, starannie, najtaniej warszawska krawcowa „Ekonomia”, Dr. Em. Warmińskiego 15. (F-5402

Blurka

od 95 zł. oraz męski pokój, krzesła wyściełane poleca tania i na raty Nakielska 8, stolarnia. 11246

SPRZEDAŻE

Dom z wolnym składem 8 000 zł. „Renoma”, Pomorska nr. 1. (F-5408

I kl. majątki ziemskie obszaru od 100—4000 mg. w Poznańskim i na Pomorzu oraz młyny wodne i parowe ofiaruje „Polonja”, Biuro Centralne (wł. P. Westwalewski), Bydgoszcz, Dworcowa 17, tel. 698. (11242

Fabryczka z prądem nadająca się do wszystkiego, przytem 2 pokoje z kuchnią, łazienką, światłem elektrycznym, przy głównej ulicy Bydgoszczy od właściciela, za rok cały i remont 2.000 zł. Zgł. biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80, tel. 1815.

Dom

naróżnikowy, nowoczesnej budowy, z interesem i przyległymi doń ubikacjami, wysokimi i obszernymi piwnicami, komorami, strychem i t. p., z podwórzem, wjazdem, wielkim pięciopokojowym mieszkaniem, oraz obszernymi trzypokojowymi mieszkaniami, zajętemi przez lokatorów, w ruchliwej ulicy centrum większego miasta, z powodu wyjazdu zaraz u sprzedawca. Cena 25 000 zł. Zgłoszenia pod „Naróżny”. (11221

Oberża

z składem kolonialnym, budynek masywny, 10 pokoi i salka, 4 mórg roli, kościół, szkoła, poczta, nadleśnictwo, tartak i t. d. w miejscu, dobre dla inwalidów wojennych i dla rzemieślnika, także na letnisko, tania na sprzedaż. Przewodnik nr. 11, pow. Świecie, Pomorze. Na odpowiedź znaczek dołączyć. (11118

Dom

ze składami i ogrodem na sprzedaż. Klabor, Dolina 17. (11216

Interes

rzeźnik w pełnym biegu, przy głównej ulicy, zaraz do odstąpienia. Of. pod „N. 250” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. F-5400

Kamienica

z oficyną przy Długiej, 2 sklepy, dochodu 700 zł miesięcznie, za 50.000 zł na sprzedaż. Oferty pod „Właściciel” do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5397

Skład

kolonialny w dobrym położeniu dobrze prosperujący tania na sprzedaż. Gdzie? wskaże filja Dz. Bydg. Dworcowa nr. 2. (F-11233

Bacznosc!

Skład kolonialny z urządzeniem i mieszkaniami na sprzedaż. Sokolowski, Plac Wolności 2. (F-5443

Sypialnia

modna tania na sprzedaż Wiadomość w filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2. F-5413

Bufet restauracyjny na sprzedaż. R. Hillemann, ul. Szpitalna nr. 8, skład blatowców. (F-5419

Motorówka

7,80 druga, 1,98 szeroka, 10/24 K. S., 4 cylindry, w roku 1924 zbudowana, tania na sprzedaż. Kroeningowa, Wilcza Kępa, poczta Złotonia, Toruń. (11203

Na sprzedaż

rower męski. Kujawska nr. 11, Kapsia. (11226

Wózek

sportowy na sprzedaż. Wrocławska 4. (11213

Samochód

„Adler”, starszy typ 8/24 K. M., 4 cylindrowy w zupełnie dobrym stanie, gotów do jazdy, dobre gumy, nadaje się na dorozkę, sprzedam tania. Zgł. do filji Dz. Bydg. pod „Adler”. (F-5414

Motor

60 P. S., na gaz ssący, Hüllego, jeszcze w biegu zaraz na sprzedaż. Zgłosz. przyjmuje Burzyńska, Podołowice, powiat Znin. (F-5437

Samochód

4 osobowy, gotowy do jazdy na sprzedaż. Zgł. St. Graj, Zbożowy Rynek 1 11244

Wyprzedaż.

Sypialnie, jadalki, męskie pokoje fornierowane, cena bez konkurencji. Stolarska, Jackowskiego 33. (11255

Motorcykl

„Mars” 2 cylindrowy, z przyczepką luksusową sprzedam za gotówkę lub zamieni na drzewo (deski). Silski, Bydgoszcz, Cicha nr. 8. (F-5388

Rower

mocny, mało używany sprzedam. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2. (F-5389

Rower

damski z wolnym biegiem tania na sprzedaż. Bocianowa 9, II wejście, I ptr. (F-5427

Waga

decymalna oraz skrzynie średniej wielkości na sprzedaż. Plac Poznański nr. 1. (11256

Urządzenie

do wyrobu cukrów zaraz korzystnie do nabycia. Oferty do filji Dz. Bydg. Toruń, pod „Urządzenie”. 11247

Szafa do pieniędzy aparaty do piwa, klatka do ptaków ze stojakiem, łóżka, materace i butelki koszykowe na sprzedaż. Wehniary Rynek 2. (10850

2 warsztaty

stolarskie na sprzedaż. Szpitalna 2, II piętro. (11075

Rower

damski i pies pincher na sprzedaż. Olszewski, Nowy Rynek 2, II ptr. prawo. (11171

Fortepjan

tania na sprzedaż. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Fortepjan”. (11178

Sypialka biała

na sprzedaż, ul. Lokietka 4b. (11240

Prawie nowy

wóz do interesu korzystnie na sprzedaż. Dolińska 16. (11217

Wózek

dziecięcy prawie nowy na sprzedaż. Kujawska 31, I ptr. (F-5412

Pościele

za 45 zł. na sprzedaż, ul. Fredry 5 w suterenie. (F-5405

Dobry rower

korzystnie na sprzedaż. Mostowa 7, skład. (F-5411

KUPNA

Poszukuje szafkę do kanarków z kilkoma przedziałami. Świętojańska 6, I piętro prawo. (F-5396

Kupuję stale

i płacę najwyższe ceny za wszelkie meble używane jak: biurka, regały do książek, bufety, serwantki, dywany, także kompletne pokoje, za maszyny do szycia płace do 200 zł. Jakubowski, Okole, Jasna 9. (11162

Używane

heblarki poszukuje się celem kupna. Oferty pod „A.” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. F-5422

Śrutownika

kompletnego, nowego lub używanego, ewtl. z kaszarnią z odpowiednim ropowym motorem. Oferty z podaniem ceny. Fr. Lamperski, Tuchola (Pomorze). (11201

Kupię dom

z 5-pokojowym mieszkaniem, wpłacę 5.000 zł. Of. pod „Spieszne” do Dzien. Bydg. (11194

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie od początku aż do zdolności koncertowania. Długoletnia praktyka. Jawdiga Wysocka, ul. Sniadeckich 21. (11222

POSADY WOLNE

Bezpłatne

prospekty listownych kursów stenografii, wysyła Redakcja Stenografii, Warszawa, Szczygła nr. 12. (10695

Chcesz otrzymać posadę musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalgigrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żadajcie prospektów. (8652

Tapicer

potrzebny na stałą pracę. Jagiellońska 11. (F-5330

Mistrza

ceglarskiego przyjmie natychmiast poważne przedsiębiorstwo w byleż dzieł. pruskiej; tylko rutynowane siły z dłuższą praktyką zechcą złożyć podanie z odpisami świadectw do Biura ogłoszeń „Kurier” Parkowa pod Nr. „Cegla 1885”. (F5379

Książkowa

kasjerka obeznana dokładnie z książkowością gospodarstwa i sołectwem poszukuje posady. Lask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod nr. „88”. (10990

Dwuch czeladników malarskich oraz dwóch uczniów poszukuje. Zgłosz. Józef Chmielecki, Tczew, Pom., mistrz malarski, ul. Zamkowa 9. (11239

Rzeźnickiego czeladnika, ucznia, służącą przyjmę zaraz. Zgł. osobiste Lewicki, Zblewo, Pomorze. 11206

Potrzebny

zaraz szwajcar z zacieźnikami na deputat. Zgł. Majętność Łasko Małe, poczta Wierchucin Król. (F-5360

Dziewczyna do robót kuchennych potrzebna zaraz. Gimnazjalna 2. ptr. (F-5403

Poszukuje dziewczyny do wykończenia spodni męskich. Podgórna 1. Gombiński. (11154

Podręcznik

krawiecki na spodnie i kamizelki potrzebny. Gdzie, wskaże filja Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-5385

Krawcowa

tylko pierwszorzędną, na damską i dziecięcą garderobę, poszukiwana. — Rogowska, Zacisze 4, II ptr. (11224

Służąca

uczciwa, umiejąca bardzo dobrze gotować, znająca się doskonale na praniu, prasowaniu za odpowiednią wynagrodzeniem, poszukiwana. Rogowska, Zacisze 4, II ptr. (11223

Fryzjerskiego

pomoconka poszukuje J. Hildebrandt, zakład fryzjerski, Wejherowo, Pomorze, Gdańska 56. (11199

Potrzebna

młoda bona do 5-letniej dziewczynki, z szyciem. Zgłoszenia do filji Dzien. Bydg., Dworcowa nr. 2, dla „M. S.” (F-5390

Pokoju

potrzebna w Bydgoszczy od 1. VI do dwojga państwa. Wymaga się doskonałej znajomości i prania i prasowania także sztyw. bielizny. Uwzględnia się świadectwa tylko z większych domów, najchętniej ze dworu. Zgłosz. pod „Pokoju” uczciwa i chętna” do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-5399

Poszukuje

chłopaka od 14—16, lat do pracy. Jan Suchoniski, mistrz zdunski, Pod Blankami 18, w podwórzu. (11211

Uczeń

z dobrymi świadectwami szkolnymi, władający językiem polskim i niemieckim, może się zgłosić. H. Seelig, Pakość, skład kolonialny, tel. 23. (F-5393

Ucznia

syna uczciwych rodziców do składu kolonialnego i restauracji przyjmie zaraz Fr. Sulecki, Barcin. 10989

POSADY POSZUKUJĄ

Szofer

kawaler z kaucją i dobrymi świadectwami poszukuje posady od 15. V. lub później. Adres wskaże Dzien. Bydg. (11135

Pomocnik

krawiecki poszukuje zaraz posady. Oferty pod „L. K.” do filji Dziennika Bydg., Dworcowa 2. (F-5395

Dziewczyna

umiejąca gotować, poszukuje posady. Oferty pod „Dobre świadectwa” do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F5417

Inteligentna

uczciwa paniąka poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Of. pod „Uczciwa”, ul. Dworcowa 2. F-5418

Młody

pomoconik krawiecki poszukuje posady najchętniej w małym miasteczku. — Zgłoszenia do Dzien. Bydg. pod „F. W. 100”. (11193

Panienska z wioski, z lepszej rodziny poszukuje zajęcia od 1 czerwca rb. Zna wszelką pracę domową i cośkolwiek kuchni. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Lepsza”. (11238

Poszukuje

dla mej dziewczyny która pragnie zmienić posadę znającej wszystkie funkcje gospodyni wiernej i sumiennej posadę u samotnego pana lub pani na 2—3 pokoje od 1-go czerwca br. Oferty do filji Dzien. Bydg. ul. Dworcowa 2, pod „N. 27” F-5415

DZIERŻAWY

Lokal biurowy

w pobliżu sadu, znajdujący się od lat 20 bez przerwy w rękę adwokatów jest od 1 lipca do wynajęcia. Zgł. pod „M. F. 10” do Dz. Bydg. (10276

Cukiernia

i kawiarnia z restauracją w mieście na Pomorzu, istniejąca 30 lat do wydzierżawienia. Inwalidzi wojenni wzgl. fachowcy mają pierwszeństwo. Zgł. pod nr. „30”. (11219

Piekarnia

w dużej wiosce kościelnej, z powodu podwyższenia lat do wydzierżawienia. Egzystencja zapewniona. Oferty składać do Dzien. Bydg. pod „255.” (11212

Natychmiast

do wydzierżawienia skład żelaza i sprzętów kuchennych oraz skład kolonialny ewentl. oddzielnie w najlepszym położeniu miasta przemysłowego na Pomorzu. Do przejęcia potrzeba około 20.000 zł. Zgłoszenia pod nr. „20 000”. (11220

MIESZKANIA

Wysokie odstępe

dam za przyzwoite dwupokojowe mieszkanie. Warunki obojętne. Zgł. pod „Iks” do Dziennika Bydgoskiego. (11012

Mieszkania

2—4 pokojowe wskaże „Renoma”, Pomorska 1. (F-5407

POKOJE

Hotel Rios

Pokoje bardzo czyste utrzymane od 3 złotych na dobę. (11207

Pokój

do wynajęcia. Krakowska nr. 6, II ptr. (11215

Pokój

umebl. ładny frontowy, może być także dla małżeństwa do wynajęcia. Garbary 24, II ptr. lewo. (11225

Pokój

elegancko umeblowany, z częściami utrzymaniem, dla inteligentnego pana lub dwóch zaraz do wynajęcia. Telefon w domu. Ul. 3 Maja (Grodzтво) 14, parter. (F-5386

Kilka

umeblowanych pokoi, eleganckich, zwyczajnych, ze sobą połączonych jak i pojedynczych, z telefonem ect., zaraz do wynajęcia. Tamże jest dobre łóżko bez materacy na sprzedaż. Dworcowa 30, III p., lewo. (F-5406

Pokój umebl. do wynajęcia, ul. Toruńska 18, II ptr. prawo. (11155

Pokoju

próżnego z używaniem kuchni poszukuje młode małżeństwo. Of. do Dz. Bydg. pod „U. U.” (11235

ROZMAITE

Bar Angielski

Gdańska 165. Smaczne świeże obiady z 3 dań 1 zł. 9860

Letnisko

znajdzie jedna skomna pani. Cena umiarkowana. Wiad. udzieli Burandt, Linje, pow. Dąbrowa, stacja kol. Dąbrowa Chełmińska. (F-5398

Karwia

na pełnym morzem kąpieliskiem Pensjonat M. Przyborzyny w Karwii na 150 osób. Informacje w prospektach. Lublin, Krak. Przedmieście 55, m. 6. F-5180

Dnia 15 maja 1927 r. o godz. 23 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, przeżywszy lat 30, moja najdroższa i kochająca żona i matka s. p.

z Kelczyńskich

Jadwiga Elzanowska

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby w Piłce dnia 19 maja rb. o godz. 9. — O czym donosi w smutku pogrążony
Mąż z córeczką.

Piłka, pow. Czarnków, dnia 16 maja 1927.

Za okazane nam współczucie z powodu śmierci (F-5409)

s. p. Karola Fornalika

i za udział w pogrzebie składamy na tej drodze wszystkim serdeczne „Bóg zapłać“.

Rodzina.

1000 centnarów kartofli

sadzonek Deodara

sprzeda (11182)

Izydor Wojtanowski
Majętność Kamieniec p. Strzelewo.

Za przesłane nam życzenia z okazji ślubu składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Bronisław Ciszewski

z żoną Lucją z Mazurów.

Bydgoszcz, w maju 1927 r. (F-5444)

Biuro rewizyjne Stasiewski i Brunke

rewizory ksiąg

Bydgoszcz, Marcinkowskiego 8a - tel. 1279.

Założenie ksiąg handlowych, rewizji miesięcznych, zestawienie bilansów i inwenturów, obliczenie podatków i reklamacje podatków po cenach przystępnych. (F4176)

Licytacja.

Dnia 27 maja br. o godz. 10 i pół przed południem odbędzie się w kasie **Maj. Miłostawskiej w Bugaju licytacja olei czereśniowych** (3500 drzew). 11185) Zarząd Majętności Miłostawskiej.

Z powodu wyprowadzenia się do Niemiec sprzedaje się w **czwartek, dnia 19. 5. 27** o godz. 12 w poł. w **Koronowie przy ul. Kościuszki 11** w podwórzu

dobrze meble używane

dobrowolnie najwięcej dającymu. Między inn.: (11184)

kompletne urządzenie kuchni, szafy do rzeczy, łóżka (żelazne oraz drewniane), stoły, aparat fotograficzny, aparat kinematograficzny dla dzieci i w. in.

Przetarg publiczny

na dzierżawę trawy w Brdyujściu.

Dnia 6 czerwca o godzinie 10-ej rano odbędzie się na **ślusie w Brdyujściu** publiczny przetarg na dzierżawę trawy w Brdyujściu. Wydzierżawi się kilkadziesiąt morgów trawy w parcelach od 1 do 2 morgi.

Blizsze warunki dzierżawy można przeglądać na **ślusie w Brdyujściu** w godzinach urzędowych. (11197)

Bydgoszcz, dnia 9 maja 1927 r.

Inspekcja Dróg Wodnych.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 18. V. 27. o godzinie 11 przed południem będę sprzedawał przy **ul. Bernardyńskiej nr. 10** parter najwięcej dającymu za gotówkę (11263)

maszynę do pisania „Remington“.

MALAK, komornik sądowy w Bydgoszczy.

Oryginalne HARDERA Nieprześcignione Dla każdej gleby

OPEŁACZE

Dostawa natychm. z składnicy mojej w Poznaniu.

Generalny Przedstawiciel: (10865)

Hugo Chodan - Poznań.

Telefon 2480. Przemysłowa 23. Telefon 2480.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski“

Stome ze 6 stogów oraz

Sruć z mieszanki (11203)

ma do oddania w większych i mniejszych partjach

Sf. Szukalski

Tel. 1162 Bydgoszcz, ul. Dworcowa 95a. Tel. 839.

Duża szafa pod szkłem

nowa, dla składu konfekcyjnego, lepiej szersza niż wysoka z podaniem rozmiarów, koloru etc. i urządzenie biurowe toru prywatnego, dobrze utrzymane, z podaniami, w celu kupna poszukiwane. Oferty pod „E. B.“ do eksp. „Dziennika Bydgoskiego“. (11269)

POSADY

Od 1. VI. 1927 r. potrzebna do kancelarii adwokacko-notarialnej w małym mieście, bardzo biegła, piszcząca pod dyktandem 11186

stenotypistka

na stałą posadę. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw i podaniem pensji uprasza się skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Perfekt“.

Poważna instytucja handlowa **poszukuje**

urzednika

z dokładną znajomością maszyn rolniczych i ew. klienteli pomorskiej. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędnę. Oferty wraz z odpisami świadectw, powołaniem się na referencje składać do adm. Dzien. Bydg. pod „S. K.“ (11187)

Przedstawiciela

sumiennego, na miasto Bydgoszcz **poszukuje** Ludwik König, fabryka cukierków, Toruń-Mokre.

Elewka do kuchni

potrzebna zaraz do zakładu leczniczego w Poznańskim. Oferty z odpisami świadectw skierować do „Dziennika Bydgoskiego“ pod „Elewka“. (11271)

Tako najlepszy uziony do prania

Króla
PROSZEK MYDLANY

PRZEKONAJ SIĘ!

ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI

MYDŁO

„CAZIMI“

METAMORPHOSA



Rury glinkowe

poleca

J. Siecek, Bydgoszcz

Telefon 573. (F-5392)

UWAGA!

Dom komisowo-handlowy p. t. „OCCASION“ Bydgoszcz, Gdańska 31/32 Telefon 540

kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis antyki, brzozy, dywany, kilimy, meble, porcelanę, obrazy, biżuterję oraz wszelk. rodzaju cenne przedmioty. Płaci ceny najwyższe i wydaje zaliczki. Wyżej wymienione rzeczy posiada na składzie w wielkim wyborze. (11231)

Na raty! Na raty!

Wózki dziecięce

w wielkim wyborze, walizki, teki, torebki skórkowe, zabawki poleca (6131)

T. Bytomski,

ul. Dworcowa 15a. Proszę zwracać na dokładny numer domu.

Do prania

używajcie tylko

mydła „Lesyna“ i „Lesyl“.

Macie wtenczas tą pewność, iż bielizna Wasza będzie śnieżno-biała bez wszelk. uszkodzenia jej.

Mydła „LESYNA“ są nader oszczędne i mocno szumujące.

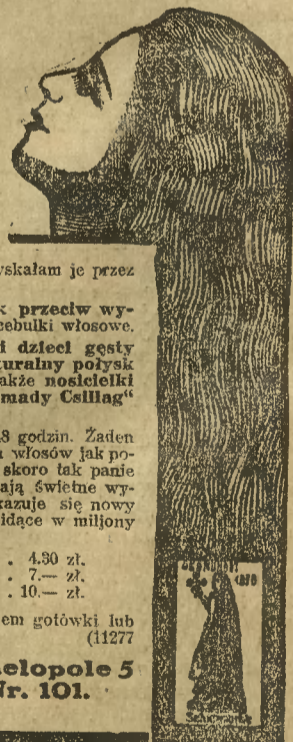
„LESYL“ jest to znakomity, wolny od chloru i nieszkodliwy proszek mydlany, silnie działający.

Mydła „Lesyna“ i „Lesyl“ otrzymacie w każdym lepszym interesie kolonialnym i we wszystkich specjalnych interesach.

Sprzedaj dla odprowadzających wprost z składnicy Bydgoszcz, ul. Marcinkowskiego 8b. Telefon 1759. „LESYNA“ dawn. C. Lemke i Syn, Wejherowo. 10730

Ja

Anna Csillag



z moimi 185 cm. długimi, olbrzymimi włosami Loreley, uzyskałam je przez używanie pomady własnego wynalazku.

„Pomada Csillag“ została uznana jako jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, wzmacniający porost i wzmacniający cebulki włosowe.

„Pomada Csillag“ powoduje u kobiet, mężczyzn i dzieci gęsty i silny zarost i nadaje włosom już po krótkim użyciu naturalny połysk i jedwabistą gęstość i chroni od przedwczesnej siwizny. Także nosicielki fryzur pazłowatej — tak zwane „Buby Kopf“ bez „pomady Csillag“ obyć się nie mogą.

„Pomada Csillag“ usuwa przykry łupież w przeciągu 48 godzin. Żaden inny środek nie posiada tak wielu składników odżywczych dla włosów jak pomada Csillag, która słusznie zdobyła sobie światową sławę, skoro tak panie jak i panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady, osiągnęły świetne wyniki, gdy wypadanie włosów ustaje już po kilku dniach i ukazuje się nowy porost. Tych sukcesów dowodzi 50-letni jubileusz istnienia i idące w miliony pisma dziękczynne.

Cena jednego słoika „pomady Csillag“ 4.30 zł.
Podwójny słoik 7.— zł.
Specjalny słoik 10.— zł.

Wysyłka pocztowa codziennie za poprzednim nadesłaniem gotówki lub zapomocą pobrania pocztowego. (11277)

Anna Csillag Kraków, Wielopole 5 Sekcja Nr. 101.

BLACHY

żelazne
miedziane
mosiężne
cynkowe
aluminiowe

dostarcza

ST. GRABIANOWSKI i SKA

Dworcowa 66 Bydgoszcz Telefon 912

11241

Cena ogłoszeń: 20 groszy za wiersz szer. 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 50 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 90 gr., na dalszych stronach 75 gr. za wiersz szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie zniżki upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25%, dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank M. Stadthagen Bank Ludowy. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Drukiem i nakładem Drukarni Bydgoskiej Spółki Akc. Bydgoszcz. — Redaktor odpowiedzialny Henryk Ryszewski.